



CZWARTEK-NIEDZIELA
31 PAŹDZIERNIKA
-3 LISTOPADA 2024

Cena 5,20 zł

(w tym 8% VAT)

XXX Nr 88 (7812)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Redaktor wydania:

Mariusz Giezek

Następne, poszerzone wydanie

Dziennika Wschodniego

w poniedziałek

4 listopada br.

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

JUŻ W PONIEDZIAŁEK,
4 listopada - dodatek
**DROGI DO
NIEPODLEGŁOŚCI**

Dwóch można się bać, jednej niekoniecznie

Wywiad z ks. dr.
Grzegorzem Brudnym
proboszczem Parafii
Ewangelicko-
Augsburskiej



5
MAGAZYN

Miał być stadion żużlowy, a są kary

Miasto straciło
cierpliwość



2
MAGAZYN

Siłą rzeczy ja musałem się tym zająć

Rozmowa
z Krzysztofem
Cugowskim,
wokalistą



12-13
MAGAZYN

www.dziennikwschodni.pl

WSPOMINAMY TYCH, KTÓRZY ODESZLI

MACIEJ DAMIĘCKI

JANUSZ
MALINOWSKI

STANISŁAWA
RYSTER

ALAIN DELON

HANNA
GUCWIŃSKA

RYAN O'NEAL

FELICJAN
ANDRZEJCZAK

JAN A. P. KACZMAREK

ALOJZY LESZEK GZELLA

JADWIGA
BARAŃSKA

ALEKSIEJ NAWALNY

JAN PTASZYN
WRÓBLEWSKI

JERZY STUHR

DONALD
SUTHERLAND

JANUSZ REWIŃSKI

WALDEMAR
MARSZAŁEK

BOGUMIŁA
WANDER

ZBIGNIEW
LEW-STAROWICZ

• WIĘCEJ W MAGAZYNIE NA STRONACH 6-11

Strop się ugiął, pękają ściany. Co na to deweloper?

Miała być naprawa, lokal zastępczy, a nie ma nic. Mieszkaniec bloku przy ul. Wędrowniej w Lublinie bezskutecznie walczy z deweloperem, który nie wywiązuje się z obietnic naprawy poważnych usterek. Żąda także demontażu zabudowy w mieszkaniu, co stało się dodatkową kwestią sporną

Katarzyna Zmysłowska

Odezwał się do nas zaniepokojony czytelnik, który ma problem z mieszkaniem przy ul. Wę-

drowniej w Lublinie. Odebrał go w listopadzie 2022 roku, a wprowadził się w 2023 roku. Minęły zaledwie 2 lata od ukończenia budowy, a w opinii naszego czytelnika

mieszkanie powoli zaczyna się rozpadać.

Ściany pękają, sufit wygiął się w łuk

– Są bardzo duże spękania ścian i naprawdę poważne

ugięcia stropu. Wciąż widzę jak powiększają się te szpary, szczeliny w moim mieszkaniu. Nie ma ani jednej ściany, która by nie pękła. Cały czas to postępuje. A klatki schodo-

we były naprawiane już trzy razy. W końcu te usterki mogą zagrozić bezpieczeństwu mieszkańców – mówi nasz rozmówca. – Najbardziej bulwersujący jest fakt, że strop

w moim mieszkaniu, w niektórych miejscach, naprawdę bardzo mocno się pogał – opowiada nasz czytelnik.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Zobacz, jaka będzie pogoda w weekend



Słoneczne dni i chłodne noce. W ciągu dnia będzie bezchmurnie. Wiatr słaby i umiarkowany. Temperatury do 15°C. A jak będzie w naszym regionie w najbliższy weekend?

Sprawdź prognozę przygotowaną przez ekspertów z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS.

Na stronie dziennikwschodni.pl i na naszym kanale Youtube.

• W KAŻDY PIĄTEK O GODZINIE 11



Miał być stadion, a są kary

LUBLIN Miasto uruchamia sankcje prawne wobec projektanta dokumentacji projektowo-kosztorsowej wielofunkcyjnego obiektu sportowo-rekreacyjnego z funkcją stadionu żużlowego. W związku z nienależytym wykonaniem umowy przez wykonawcę zapadła decyzja o naliczeniu mu kar umownych. Jednocześnie wezwano wykonawcę do przekazania miastu kompletnych opracowań projektowych wraz z wymaganymi pozwoleniami – przekazała Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza.

– Nasze dotychczasowe rozmowy i negocjacje z wykonawcą nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i są dla nas niezadowolające – do tej pory nadal nie otrzymaliśmy wymaganej umowy kompletnej dokumentacji projektowej. Dlatego uruchomiliśmy mechanizm prawny, w tym kary umowne, by zobowiązać biuro projektowe do wywiązania się z zapisów umowy. Priorytetem pozostaje dla miasta budowa wielofunkcyjnego obiektu z funkcją żużlową, który będzie nowoczesny i spełni oczekiwania zarówno wszystkich mieszkańców, jak i miłośników sportu żużlowego i zapewniam, że nie rezygnujemy z tej inwestycji – mówi

Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Miasta Lublin ds. inwestycji i rozwoju.

Zgodnie z umową, do 19 lipca 2024 r. konsorcjum Kavoo Invest z Poznania i Sybilski, Wesoly and Partners Constructions miało przekazać miastu pełną dokumentację hali wielofunkcyjnej, na którą miało się składać m.in.: dokumentacja i opracowania geotechniczne oraz hydrogeologiczne, projekty budowlane oraz projekty rozbiórek i informacje BiOZ, wraz z pozwoleniem na budowę.

– Do dziś jednak wykonawca przedłożył jedynie niepełną dokumentację i bez pozwolenia na budowę, i mimo ponagieł miasta, dokumentacji nie uzupełnił – komentuje Stryczewska.

Miasto naliczy kary za nieterminowe przekazanie każdego z poszczególnym elementom umowy za każdy dzień zwłoki.

– Obecnie wystawiona pierwsza nota księgowa nalicza karę za zwłokę w wykonaniu umowy w wysokości 206 tys. zł – mówi Stryczewska.

Więcej szczegółów na naszej stronie internetowej dziennikwschodni.pl w zakładce LUBLIN oraz w poniedziałkowym wydaniu gazety.

OPRAC. ARTS

Lasery i wideo ruszą na piratów. Ciężarówki staną

Już od czwartku na drogach województwa lubelskiego pojawi się więcej policyjnych patroli, które będą miały do dyspozycji m.in. laserowe mierniki prędkości z rejestracją obrazu oraz pojazdy wyposażone w wideo rejestratory.

Zbliżający się okres Wszystkich Świętych zawsze wiąże się dużym natężeniem ruchu pojazdów i pieszych, szczególnie w obrębie cmentarzy i na głównych trasach dojazdowych.

– W tym okresie, szczególnie w dniach od 31 października do 4 listopada policja skieruje na drogi zdecydowanie więcej patroli. Do ich zadań ma należeć głównie zapewnienie płynności ruchu na głównych ciągach komunikacyjnych regionu, jak i drogach prowadzących do cmentarzy – mówi asp. Renata Szpakowska, z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie. W miejscach występowania znaczących spowolnień i utrudnień policjanci będą ręcznie kierować ruchem. – Prosimy o bezwzględne stosowanie się do ich poleceń, gdyż na skrzyżowaniu nie ma miejsca



FOT. DW

i czasu na rozmowę z kierowcami, a to dzięki policjantom ruch może odbywać się możliwie płynnie – dodaje asp. Renata Szpakowska.

Policjanci będą zwracać szczególną uwagę na kierowców, którzy nie przestrzegają ograniczeń prędkości, nieprawidłowe zachowania kierowców wobec pieszych, zwłaszcza w rejonie oznakowanych przejść. – Należy spodziewać się także wzmożonych kontroli stanu trzeźwości i stanu psychofizycznego kierujących pojazdami – dodaje policjantka. Policja wyśle na drogi wszystkie siły i środki. Będzie więcej punktów kontroli prędkości, a na drogach pojawi się większa liczba patroli z wideo rejestratorami.

– Apelujemy, aby przed planowanym wyjazdem na groby zapoznać się z informacjami zawartymi na

stronach urzędów miejskich o czasowych zmianach w organizacji ruchu, przewidywanych utrudnieniach, zalecanych objazdach i wyznaczonych parkingach. Ponadto pamiętajmy, by przed świątecznymi wyjazdami zadbać o stan techniczny pojazdu. Przed dalszą trasą należy sprawdzić ciśnienie w ogumieniu, stan bieżnika, płyny eksploatacyjne i inne elementy, aby uniknąć ewentualnych problemów na trasie – wymienia policjantka.

Przypominamy ponadto, że 31 października i 1 listopada będzie obowiązywał zakaz ruchu pojazdów i zespołów pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 12 ton, z wyłączeniem autobusów oraz niektórych innych pojazdów ze względu na rodzaj wykonywanego przewozu. 31 października zakaz będzie obowiązywał w godz. 18–22, 1 listopada w godz. 8–22.

W ubiegłym roku w okresie Wszystkich Świętych w całej Polsce doszło do 258 wypadków drogowych, w których zginęło 19 osób, a 286 zostało rannych. W tym czasie policjanci zatrzymali 858 nietrzeźwych kierowców.

(P.P.)

Trzydniowa kwesta na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków w Lublinie

Przez 37 lat kwesty na cmentarzu przy ul. Lipowej udało się zebrać kwotę, która pozwoliła odnowić ponad 300 zabytkowych pomników. A ile uda się zebrać w tym roku?

Od 1 do 3 listopada mieszkańcy Lublina będą mieli okazję wesprzeć odnowę zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Tegoroczna zbiórka potrwa trzy dni. Wolontariuszy można będzie spotkać na terenie cmentarza w piątek i sobotę w godzinach od 8 do 18, natomiast w niedzielę od 8 do 17.

Sztab akcji będzie zlokalizowany w siedzibie Polskiego Radia Lublin przy ul. Obrońców Pokoju, gdzie każdy chętny do kwestowania

będzie mógł się zgłosić po identyfikator i puszkę. W kweście wezmą udział uczniowie, artyści, samorządowcy oraz wolontariusze.

W tym roku planowane jest odnowienie 7-8 nagrobków, jednak dokładna liczba zostanie ustalona po zakończeniu kwesty, kiedy będzie znana zebrana kwota.

Dzięki zeszłorocznej kweście udało się odnowić siedem nagrobków: Wiktorii Brodowskiej, Władysława Plewińskiego, Emiliana Brzozowskiego, Stanisława Pliszczyńskiego, Euzebii Stankowskiej oraz dwa nagrobki dziecięce Stefunii Rudzińskiej i Krysiuni Andruszkiewicz.

(TS)



dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Zastępcy redaktora naczelnego:

Krzysztof Basiński
Radosław Szczępek

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Piotr Michalski (foto)
Paweł Puzio
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Gójanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04–190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Strop się ugiął, pękają ściany. Co na to deweloper?



• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Zdaniem naszego czytelnika jeszcze gorsza sytuacja jest od strony parkingu podziemnego. - Widzimy mikropęknięcia, co jest również bardzo niepokojące. Mieliśmy też taką sytuację, że na łączeniu dwóch bloków osunął się strop. Budowlańcy wstawili tak zwany heb, czyli belkę poprzeczną podtrzymującą to, co się osunęło. W opinii naszych znajomych inżynierów, którzy już byli, oglądali, prawdopodobnie powodem jest za rzadkie postawienie słupów konstrukcyjnych w garażu podziemnym – wyjaśnia nasz czytelnik.

Inwestor odpisuje, ale nie naprawia

Nasz czytelnik, gdy zauważył wspomniane uszkodzenia, od razu skontaktował się z deweloperem. Apartamentowce w okolicy zbudowała spółka RWP Inwestycje z Lublina. Kontakt z inwestorem był bezproblemowy, ponieważ odpowiadał na wysłane do niego pisma. Trudności pojawiły się w momencie, gdy RWP zaczęło składać obietnice naprawy. Nasz rozmówca od około pół roku, próbuje wyegzekwować naprawę skutecznie.

- Deweloper mimo zapewnień o współpracy, nie współdziała. Mija się z praw-

dą w kwestii obietnic naprawy. Jesteśmy trochę bezsilni, bo deweloper nie chce się wywiązać z pięcioletniej rękojmi. Ze względu na nasze dziecko, inwestor obiecał nam lokal zastępczy. Z tego zobowiązania niestety wycofał się. Pełnomocnik, który działa w imieniu zarządu firmy deweloperskiej obiecywał, że w jakimś określonym terminie pojawi się ekipa, która dokona napraw. Teraz nie ma z nimi kontaktu. Obiecali również naprawić podobne usterkę w lokalu sąsiada. Aby było szybciej, sąsiad zdecydował, że sam rozbierze zabudowę swojego mieszkania. I tak od dwóch tygodni meble stoją na klatce, ponieważ, mimo zapewnień, ekipa remontowa się nie pojawiła się – skarży się nasz rozmówca.

Czytelnik jest oburzony

Nasz czytelnik, który nie krył oburzenia po odpowiedzi RWP Inwestycje. Nie zgadza się z argumentacją dewelopera, że jest to naturalny efekt osiadania budynku oraz uważa, że to nie na nim spoczywa obowiązek rozebrania zabudowy i ponoszenia kosztów związanych z tą czynnością.

- Mimo poniesionych przez nas nakładów finansowych związanych z aranżacją, deweloper nie poczuwa

się, żeby wziąć to na siebie, a rozebranie stałej zabudowy jest niezbędną czynnością, aby wykonać naprawę. Pisaliśmy z prośbą o to, aby przy realizacji rękojmi, wykonał pełen zakres tych zadań, czyli łącznie z tym, że jeżeli do wykonania czynności objętych rękojmią wymagane jest rozebranie, to żeby deweloper wziął to na siebie – żali się nasz czytelnik. - Nie wyobrażam sobie ponosić drugi raz koszty rzędu 60-70 tys. złotych. W sypialni mamy szafę w zabudowie stałej, która po otwarciu nie ma pleców z tyłu i tam widać, że ta ściana jest spękana. Więc należałoby rozebrać szafę, żeby naprawić. To nie są więc gotowe meble, które zostały kupione i które można po prostu przesunąć. Natomiast deweloper wskazuje, żeby to usuwać własnym staraniem, czyli rozebrać, przygotować mu puste mieszkanie i on wtedy będzie wchodził, co oczywiście zaprzecza innej sytuacji, bo w międzyczasie uważa, że można w tym samym czasie mieszkać w tym mieszkaniu i remontować – podsumowuje nasz rozmówca.

W opinii naszego czytelnika i reprezentującego go prawnika, deweloper poprzez stawianie warunków o samodzielnym demontażu

mebli, ma odbierać konsumentowi możliwość skorzystania z prawa do rękojmi. Według zasięgniętej przez nas opinii prawnej u radcy prawnego Michała Połanieckiego, mieszkańcy mają przysługiwać zwrot kosztów poniesionych przez konsumenta w przypadku samodzielnego demontażu.

Dodatkowo, mimo iż deweloper wspomina o braku ustaleń względem zapewnienia lokalu zastępczego, takie hasło padło w jednym z pism. Nasz rozmówca, wymieniając korespondencję z RWP otrzymał zapewnienie o treści „Zgodnie z pismem inwestora w dniu 11.06.2024 r. inwestor na czas remontu zapewni Państwu lokal zastępczy na czas trwania napraw”.

Sprawa jest w toku. Będziemy wracać do tematu.

DEWELOPER ODPOWIADA NASZEJ REDAKCJI

Napisaliśmy do spółki RWP prośbę o wyjaśnienia. W mailu od inwestora czytamy, że pęknięcia w ścianach mają być naturalnym efektem osiadania budynku, co ma być typowe dla nowych konstrukcji, zwłaszcza w pierwszych latach po zakończeniu budowy.

- W naszej odpowiedzi na reklamację wyjaśniliśmy mieszkańcom, że wyrażamy

gotowość przeprowadzenia niezbędnych prac naprawczych, które przywrócą stan ścian do pierwotnego wyglądu. Warto podkreślić, że budynek został zaprojektowany i wykonany zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego oraz zasadami sztuki budowlanej. Projekt budynku przeszedł pozytywną weryfikację przez właściwe służby, a jego wykonanie zostało zatwierdzone w ramach procedur odbioru technicznego. Wszystkie etapy budowy były nadzorowane i zgodne z wymaganymi normami, co zostało potwierdzone przez odpowiednie organy nadzoru budowlanego – odpisała nam firma RWP Inwestycje. - Pragniemy zapewnić, że zgodnie z regularnymi kontrolami i przeglądami budowlanymi nie stwierdzono żadnych zagrożeń dla konstrukcji budynku, ani dla bezpieczeństwa mieszkańców. Ugięcia stropu oraz inne zjawiska, o których wspomina mieszkaniec, nie stanowią zagrożenia dla stabilności budynku – czytamy dalej.

- Klient, który zgłosił się do redakcji z reklamacją, jest mieszkańcem budynku. Pismami z dnia 8 lipca, 16 lipca oraz 2 sierpnia 2024 r., został poinformowany o przyczynach pęknięć, które wynikają z naturalnego osiadania

budynku, oraz o gotowości dewelopera do przeprowadzenia naprawy. Klient musi jedynie przygotować mieszkanie, w tym zdemonstrować meble przylegające do ścian, aby umożliwić przeprowadzenie napraw. Obecnie oczekujemy w pełnej gotowości na wskazanie przez klienta dogodnego terminu naprawy, jednak do tej pory nie wyraził zgody na przeprowadzenie prac bez wcześniejszego demontażu mebli. Chcielibyśmy również sprostować informację dotyczącą lokalu zastępczego. Tego typu rozwiązanie nie było przedmiotem naszych ustaleń, ponieważ zakres prac naprawczych nie wymaga opuszczenia mieszkania. Prace te mogą być prowadzone w sposób minimalizujący niedogodności, tak, aby mieszkańcy mogli pozostać w swoim domu – dodaje deweloper. - Odnosząc się do zarzutu przełożenia prac w mieszkaniu sąsiada czytelnika, wyjaśniamy, że mieszkanie zostało już naprawione w wyniku zgłoszonej reklamacji. Jeden termin naprawy faktycznie został przesunięty o dwa tygodnie z powodu choroby COVID naszej ekipy remontowej. Mimo tego opóźnienia naprawa została zakończona, a mieszkaniec jest zadowolony z efektów prac.

Grobonet pomoże odszukać grób

Na dwóch nekropoliach w Lublinie działa wyszukiwarka GROBONET PRO za pomocą której można odnaleźć groby osób pochowanych na cmentarzu przy ulicy Białej oraz na Majdanku.

System funkcjonuje od 14 lat i w swojej bazie ma dane ponad 73 tys. osób pochowanych w grobach oraz kolumbariach.

– Po wpisaniu w polu wyszukiwania danych osoby zmarłej, wyświetli się dokładne wskazanie sektora, rzędu i numeru kwatery, fotografie nagrobka oraz dane wszystkich pozostałych osób pochowanych w tej lokalizacji. System informuje także o przypadających w danym dniu rocznicach urodzin i

śmierci oraz pokazuje ostatnie pochówki na cmentarzu. Pozwala również zapalić wirtualny znicz z dedykacją – informuje Monika Głazik z lubelskiego ratusza.

Wyszukiwarka internetowa Grobonet dostępna jest na stronie internetowej cmentarze.lublin.eu. Co więcej, na cmentarzu przy ul. Droga Męczenników Majdanka (m.in. przy wejściach) umieszczono informacje z kodem QR umożliwiającym szybki dostęp do wyszukiwarki Grobonet.

Cmentarz na Majdanku powstał w 1976 r. i jest największą nekropolią nie tylko w Lublinie. Aktualnie pochowanych jest na nim 68 558 osób w 40 515 grobach, zaś na cmentarzu przy ul. Białej w 2526 grobach – 4447 osób.

R E K L A M A

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Wójt Gminy Niedzwica Duża

podaje do publicznej wiadomości informację o nieruchomości stanowiącej własność Gminy Niedzwica Duża, przeznaczonej do zbycia.

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości

Nieruchomość położona jest w Niedzwicy Dużej obręb 10 Niedzwica Duża, gmina Niedzwica Duża, powiat lubelski, województwo lubelskie, oznaczona jako działka ewidencyjna nr 600/4 o powierzchni 0,6773 ha. Rodzaj użytku – Bi – inne tereny zabudowane. Obszar całej nieruchomości objętej księgą wieczystą – 0,8299 ha. Właściciel – Gmina Niedzwica Duża. Księga wieczysta nr LU1K/00072853/9

2. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa stanowiąca działkę gruntu nr 600/4 o powierzchni 0,6773 ha, zabudowana obiektami oczyszczalni ścieków o wydajności 500 m³/dobę, wybudowana w 2 etapach w 2011 r. i 2023 r. wraz z urządzeniami technologicznymi. Stan prawny nieruchomości jest uregulowany w księdze wieczystej KW Nr LU1K/00072853/9. Oczyszczalnia ścieków w Niedzwicy Dużej obejmuje skanalizowaną, centralną część miejscowości gminnej oraz ścieki dowożone wozami asenizacyjnymi.

3. Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania

Nieruchomość położona jest na obszarze objętym zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niedzwica Duża – etap I zatwierdzoną Uchwałą Nr XXXVII/261/14 Rady Gminy Niedzwica Duża z dnia 15 maja 2014 r. Nieruchomość jest zabudowana oczyszczalnią ścieków, zgodnie z ustaleniami planistycznymi.

Składa się z:

- budynku technicznego oczyszczalni ścieków
 - dwóch reaktorów biologicznych – komór reaktora oczyszczalni ścieków o przepustowości po 250 m³/d każdy, wybudowanych w dwóch etapach – w 2011 r. i 2023 r., z których każdy składa się z dwóch ciągów technologicznych (komora beztlenowa, komora tlenowa osadnik wtórny ze zgarniaczem) z kratopięskownikami, stacjami dmuchaw,
 - pomieszczeń użytkowych pomiędzy reaktorami,
 - stacji przyjmowania ścieków dowożonych oraz pompownia ścieków surowych,
 - miejsce składowania odpadów,
- Teren jest częściowo zagospodarowany tj. ogrodzony w kompleksie z drogą dojazdową, drogami wewnętrznymi oraz placem utwardzonym kostką betonową.

4. Cena nieruchomości

13 217 900 zł netto

5. Informacje o przeznaczeniu do zbycia

Przekazanie nieruchomości w formie aportu na rzecz Przedsiębiorstwa Komunalnego Nałęcz Sp. z o.o. z siedzibą w Niedzwicy Dużej (KRS: 0000341612).

6. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami: 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu.

in998

Lublin szykuje się Sprawdzić jak

Zbliża się Wszystkich Świętych. W okolicach lubelskich cmentarzy wprowadzone zosta-

We Wszystkich Świętych, lublinianie tłumnie ruszą w rejon lubelskich nekropoli, by odwiedzić groby zmarłych. Lubelski Ratusz poinformował, że już od środy (30 października) wprowadzono zmiany w organizacji ruchu w okolicach lubelskich cmentarzy.

– Czasowe rozwiązania mają umożliwić sprawne dotarcie w okolice nekropoli. Dodatkowo funkcjonariusze policji będą kierować ruchem w godzinach jego największego nasilenia – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego ratusza.

Cmentarz na Majdanku

W okolicach największej lubelskiej nekropolii zmiany rozpoczęły się w środę (30 października) i potrwać do niedzieli wieczorem (3 listopada).

Na ul. Cmentarnej zacznie obowiązywać **ruch jednokierunkowy**, od ul. Droga Męczenników Majdanka w stronę cmentarza, a **po obu stronach ulicy ustawiono zakaz zatrzymywania się**. Wyjazd pojazdów odbywać się będzie drogą gruntową, utwardzoną, jednokierunkową, do ronda im. Krupskiego. Aby wjechać na parking za pawilonami handlowymi kierowcy powinni korzystać z pierwszego wjazdu, a środkowym będzie się odbywał wyjazd z nakazem jazdy w prawo.

– Dodatkowo od 30 października wyłączono zatoki postojowej przy Mauzoleum, celem umożliwienia dojazdu na parking. Drogowcy ustawia tablicę wskazującą kierunek „Felin-prosto” i „Parking-prawo” – dodaje Góźdz.

Na ul. Droga Męczenników Majdanka zmiany zaczną obowiązywać dziś, 31 października, po godzinie 18. Za skrzyżowaniem z ul. Hanki Ordonówny do ul. Grenadierów środkowy pas ruchu zostanie przeznaczony do jazdy na wprost, natomiast prawy pas do skrętu na teren Państwowego Muzeum na Majdanku. Ponadto zostaną wprowadzone **zakazy skrętu w lewo** w ul. Hanki Ordo-

nówny (jadąc od centrum) i na teren Państwowego Muzeum na Majdanku (jadąc od strony Felina). Na rondzie im. Krupskiego 31 października wieczorem stanie zakaz skrętu w lewo. Pojazdy wyjeżdżające spod cmentarza do centrum będą kierowane przez ul. Dekutowskiego do al. Witosa.

1 listopada sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu Hanki Ordonówny z Droga Męczenników Majdanka, przy przejściu dla pieszych między ulicami Krańcową a Sulisławicką oraz ul. Krańcowej przy targu. zostanie włączona w tryb pulsujący.

– Parkowanie pojazdów będzie możliwe na parkingach przy cmentarzu, na nowym P&R przy ul. Grenadierów, na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku, dawnego Polmozbytu ul. Droga Męczenników Majdanka 74, przy Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym na ul. Dobrzańskiego oraz w innych dozwolonych miejscach w rejonie cmentarza – informuje Góźdz.

Cmentarz przy ulicy Lipowej

Zmiany przy cmentarzu rozpoczęły się już w poniedziałek (28 października) rano i potrwać do niedzieli wieczorem (3 listopada). Parking przed cmentarzem jest wyłączony z użytkowania na rzecz miejsc handlowych.

Od niedzieli (27 października) do 2 listopada, zatoka przy Centrum Handlowym Lublin Plaża oznakowana została jako miejsca dla osób niepełnosprawnych. Natomiast w dniu 1 listopada (piątek) będzie można zaparkować za darmo na parkingu podziemnym centrum handlowego. Wjazd i wyjazd możliwy będzie zarówno od ul. Ofiar Katynia, jak i ul. Obrońców Pokoju. Ponadto, od 31 października (wieczorem) do 3 listopada (rano), zostanie zniesiony zakaz zatrzymywania się na ul. Głębokiej na odcinku od ul. Narutowicza do ul. Raabego, co umożliwi postój pojazdów wzdłuż tej ulicy.

Cmentarz przy ulicy Pszczelej



Zmiany w komunikacji obowiązywać będą tylko 1 listopada na odcinku od torów kolejowych do ul. Kukułczej zostanie wprowadzony jeden kierunek w celu uzyskania dodatkowych miejsc postojowych. Powrót z cmentarza będzie możliwy ulicami Kukułczą i Letniskową do ul. Krężnickiej.

Cmentarz przy ul. Bełżyckiej

Tutaj zmiany też będą obowiązywać tylko w piątek (1 listopada). Na ul. Łanowej i ul. Bełżyckiej w celu usprawnienia ruchu zostanie wprowadzony jeden kierunek od strony kościoła w Konopnicy do cmentarza. Wyjazd w stronę al. Kraśnickiej będzie się odbywał ul. Folwarczną, która również zostanie oznakowana jako jednokierunkowa.

Cmentarz przy ul. Unickiej

Przy tej lubelskiej nekropolii nie są planowane żadne zmiany w organizacji ruchu.

Komunikacja miejska na Wszystkich Świętych

Tak jak w poprzednich latach, Zarząd dróg i Transportu Miejskiego planuje częstsze kursowanie autobusów w obrębach lubelskich nekropoli. W taborze znajdują się autobusy przegubowe. Dodatkowo, uruchomione zostaną specjalne linie 200, 201 oraz 202.

Komunikacja okresie świąt Wszystkich Świętych

Piątek, 1 listopada, Wszystkich Świętych

Obowiązuje rozkład jazdy „dzień świąteczny, rok szkolny”, z wyjątkiem linii nr 7, 21,

23, 32, 35, 47, 73, 78, 153, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 200, 201, 202 kursujących zgodnie ze specjalnym rozkładem jazdy „1 listopada, Wszystkich Świętych”;

Linia nr 32 w obu kierunkach kursuje objazdem z pominięciem al. Andersa oraz ulic: Walecznych i Ponikwoda: ... – Lwowska – Koryznowej – Niepodległości – Kasztanowa – **Daszyńskiego**;

Linia nr 78 zostaje skierowana do pętli przy ul. Żeglarskiej z pominięciem ul. Pszczelej i Zemborzyca Podleskich: ... – Pasieczna – Krężnicka – **Żeglarska**;

Zostaje uruchomiona specjalna linia nr 200 kursująca następującą trasą: **Majdanek** – Droga Męczenników Majdanka – Fabryczna – Al. Zygmuntołskie – al. Piłsudskiego – Lipowa – Krakowskie Przedmieście – 3 Maja – Dolna 3 Maja – al. Solidarności – al. Tysiąclecia – Podzamcze – Unicka – al. Spółdzielczości Pracy – al. Andersa – **Rondo Berbeckiego** (z powrotem: ... – Fabryczna – Droga Męczenników Majdanka – Krańcowa – al. Witosa – Dekutowskiego – **Majdanek**);

Zostaje uruchomiona specjalna linia nr 201 kursująca następującą trasą: **Konopnica-las** – al. Kraśnicka – Jana Pawła II – Roztocze – al. Kraśnicka – Zana – Filaretów – Głęboka – Lipowa – Krakowskie Przedmieście – 3 Maja – Dolna 3 Maja – al. Solidarności – al. Tysiąclecia – Podzamcze – Unicka – al. Spółdzielczości Pracy – al. Andersa – **Rondo Berbeckiego**;

Zostaje uruchomiona specjalna linia nr 202 kursująca następującą trasą: **Majdanek** – Droga Męczenników Majdanka – Krańcowa – al. Witosa – Dekutowskiego – **Majdanek**;

Zostaje uruchomiona specjalna linia nr 202 kursująca następującą trasą: **Majdanek** – Droga Męczenników Majdanka – Krańcowa – al. Witosa – Dekutowskiego – **Majdanek**;

ę na Wszystkich Świętych. dojedziesz na cmentarz

na zmiany w organizacji ruchu. Jak co roku, Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego zapowiada także uruchomienie dodatkowych linii komunikacji miejskiej.

ników Majdanka – Wolska – Kunickiego – Abramowicka – **Abramowice** (z powrotem: ... – Wolska – Droga Męczenników Majdanka – Krańcowa – al. Witosa – Dekutowskiego – **Majdank**);

Pojazdy przegubowe dodatkowo zostają skierowane do obsługi linii nr: 5, 18, 21, 23, 47, 153, 157, 159, 160, 161, 200 i 202;

Pojazdy 12-metrowe zostają skierowane do obsługi linii nr 35 i 73 (zamiast 9-metrowych);

Linie nr 21, 23, 35, 47, 153, 156, 157, 158, 159, 161, 200, 202 i 950 będą kursować z pominięciem przystanku Majdank-pomnik NŻ 01;

Nie kursuje komunikacja nocna (linie nr N1, N2 i N3).

Sobota, 2 listopada, Dzień Zaduszny

Obowiązuje rozkład jazdy „sobota, rok szkolny”, z wyjątkiem linii nr 200 kursującej zgodnie ze specjalnym rozkładem jazdy „2 listopada, Dzień Zaduszny”;

Zostaje uruchomiona specjalna linia nr 200 kursująca następującą trasą: **Majdank** – Droga Męczenników Majdanka – Fabryczna – Al. Zygmunta – al. Piłsudskiego – Lipowa – Krakowskie Przedmieście – 3 Maja – Dolna 3 Maja – al. Solidarności – al. Tysiąclecia – Podzamcze – Unicka – al. Spółdzielczości Pracy – al. Andersa – **Rondo Berbeckiego** (z powrotem: ... – Fabryczna – Droga Męczenników Majdanka – Krańcowa – al. Witosa – Dekutowskiego – **Majdank**);

Pojazdy przegubowe na wybranych kursach dodat-

kowo zostają skierowane do obsługi linii nr: 18, 21, 23, 47, 153, 157, 161;

Pojazdy 12-metrowe zostają skierowane do obsługi linii nr 35 (zamiast 9-metrowych);

Nie kursuje komunikacja nocna (linie nr N1, N2 i N3).

Niedziela, 3 listopada

Obowiązuje rozkład jazdy „dzień świąteczny, rok szkolny”, z wyjątkiem linii nr 200 kursującej zgodnie ze specjalnym rozkładem jazdy „3 listopada”;

Zostaje uruchomiona specjalna linia nr 200 kursująca następującą trasą: **Majdank** – Droga Męczenników Majdanka – Fabryczna – Al. Zygmunta – al. Piłsudskiego – Lipowa – Krakowskie Przedmieście – 3 Maja – Dolna 3 Maja – al.

Solidarności – al. Tysiąclecia – Podzamcze – Unicka – al. Spółdzielczości Pracy – al. Andersa – **Rondo Berbeckiego** (z powrotem: ... – Fabryczna – Droga Męczenników Majdanka – Krańcowa – al. Witosa – Dekutowskiego – **Majdank**);

Pojazdy przegubowe na wybranych kursach dodatkowo zostają skierowane do obsługi linii nr: 18, 21, 23, 47, 153, 157, 159, 161;

Pojazdy 12-metrowe zostają skierowane do obsługi linii nr 35 (zamiast 9-metrowych).

Bezpośredni dojazd do największych lubelskich nekropolii w dniach 1 – 3 listopada 2024 r. umożliwiają

autobusy i trolejbusy kursujące na poniższych liniach:

Cmentarz na Majdanku – od strony Drogi Męczenników Majdanka (przystanek Majdank): 21, 23, 35, 47, 153, 156, 157, 158, 161, 200, 202*.

Cmentarz przy ul. Lipowej – od strony ul. Lipowej (przystanek Lipowa-cmentarz): 4, 8, 15, 20, 32, 40, 44, 74, 151, 155, 158, 200, 201* oraz od strony ul. Głębokiej (przystanek Wiercieńskiego): 153, 154, 159 i 201*.

Cmentarz przy ul. Walecznych: od strony al. Andersa (przystanek Andersa-cmentarz): 18, 200, 201* oraz od strony ul. Lubartowskiej i ul. Unickiej (przystanek Unicka): 17, 31, 47, 154, 156, 160, 200, 201*.

Cmentarz parafialny przy ul. Kleeberga: od strony al. Andersa (przystanek Kleeberga): 34, 39, 47, 57, 150 oraz od strony ul. Kalinowszczyzna (przystanek Kalinowszczyzna) 2, 22, 25.

Cmentarz parafialny przy ul. Głuskiej – od strony ul. Głuskiej (przystanek Głuska-cmentarz): 3, 73.

Cmentarz parafialny przy ul. Bełżyckiej – od strony al. Kraśnickiej (przystanek Konopnica-kościół): 12, 78, 85, 201

– W pojazdach linii nr 200, 201 i 202 będzie obowiązywać normalna taryfa biletowa ZDiTM w Lublinie. Linie 201 i 202 kursują wyłącznie w piątek (1 listopada) – dodaje Monika Fisz, rzeczniczka ZDiTM.

(IC)

„Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945”.

Baza Instytutu Pamięci Narodowej przywracająca pamięć ofiarom niemieckich represji

W 2006 r. z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ośrodka KARTA powstał program „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945”. Miał on na celu ustalenie imiennej listy obywateli II RP wszystkich narodowości, którzy zostali poddani wszelkiego rodzaju represjom ze strony okupanta niemieckiego. Początkowo koordynatorem projektu był Ośrodek KARTA. W kolejnych latach realizowała go Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie pod merytorycznym nadzorem i przy finansowym wsparciu IPN. Od stycznia 2022 r. program jest realizowany wyłącznie przez Instytut Pamięci Narodowej.

W projekt zaangażowano wiele instytucji, posiadających dokumenty dotyczące okresu II wojny światowej. Wśród nich znalazły się: Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach, Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie, Międzynarodowe Biuro Poszukiwań (ITS) Bad Arolsen, Naczelna Dyrekcja Archiwów



Pamięć przetrwa dzięki Tobie. Pomóż ją budować!

Państwowych, Polski Czerwony Krzyż, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych czy Żydowski Instytut Historyczny. Korzystano również z dokumentów pochodzących z obozów koncentracyjnych min.: Auschwitz, Majdanka, Gross Rosen, Stutthofu, Buchenwaldu, Ravensbrück, Sachsenhausen, Mauthausen. Jednym z głównych źródeł informacji pozostaje zasób Głównej Komisji Badania Przeciwno Narodowi Polakom.

W internetowej bazie straty.pl znaleźć można informacje o osobach, które zginęły, jak i tych, które przeżyły II wojnę światową. Są to osoby poległe w wyniku działań wojennych, zabite podczas pacyfikacji wsi, czy masowych egzekucji, a także działań niemieckich formacji represyjnych. Baza wskazuje osadzonych w więzieniach, aresztach, obozach koncentracyjnych, obozach zagłady oraz innych miejscach represji. Przywołuje wysiedlonych, wywiezionych na roboty przymusowe do III Rzeszy. Odnajdziemy w niej dane dzieci, pozbawianych opieki rodzicielskiej, więzionych, mordowanych,

poddawanych procesowi germanizacji. Znajdziemy w niej ofiary Holocaustu, osadzone w gettach i obozach zagłady. Do chwili obecnej w internetowej odsłonie programu zindeksowano 5 565 892 ofiar represji, z czego 5 059 663 znanych jest z nazwiska.

Tysiące grobów, pomników, tablic pamiątkowych w polskich miastach i wsiach świadczą o skali niemieckich zbrodni. Niemal każda rodzina straciła kogoś bliskiego w czasie wojny. Do dziś losy niektórych członków rodzin pozostają nieznane, a pamięć o nich jest zapisana tylko we wspomnieniach najbliższych. Dlatego nieocenionym źródłem danych są wiadomości pochodzące bezpośrednio od ostatnich żyjących świadków lub członków ich rodzin.

Instytut Pamięci Narodowej daje możliwość tworzenia bazy wszystkim, którzy posiadają wiarygodne informacje na temat niemieckich represji. Każdy może samodzielnie zgłosić osobę, która nie figuruje w bazie, wypełniając samodzielnie formularz zamieszczony na stronie programu straty.pl lub jego papierową wersję do-

stępną w każdej placówce Instytutu.

Od 31 października 2024 r. zachęcamy także do angażowania się w akcję organizowaną przez Instytut Pamięci Narodowej na rzecz pamięci o ofiarach II wojny światowej. Instytut poszukuje wolontariuszy do rozpowszechniania informacji o programie „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945”. Szukamy osób, które zaangażują się w promocję programu w placówkach edukacyjnych, instytucjach kultury i mediach społecznościowych. Przez kontakt ze środowiskami kombatanckimi, rodzinami ofiar pomogą one w pozyskiwaniu nowych danych.

Formularz zgłoszeniowy wolontariatu dostępny jest na stronie Instytutu Pamięci Narodowej oraz w lubelskim Oddziale IPN (e-mail: straty.lublin@ipn.gov.pl).

Zachęcamy do wspólnego budowania pomnika pamięci tym wszystkim, którzy już dziś sami nie mogą opowiedzieć swojej historii.

Jeśli chcesz zostać wolontariuszem IPN, zgłoś się już dziś!

ANETA KOŁTUN (IPN O/LUBLIN)

Na dworcu metropolitarnym trzeba będzie płacić

LUBLIN Toaleta płatna, czy darmowa? Oto jest pytanie, które wywołało niemałą dyskusję podczas ostatniej sesji rady miasta. W tle debaty - problem z bezdomnymi i „światowe trendy”.

KATARZYNA NAKONIECZNA

Możliwość skorzystania z toalety szczególnym dobrem narodu. Spowoduje to powrót do historii, które już w tym mieście miały miejsce. Czy nie mieliśmy problemu z bezdomnymi i innymi osobami, które zanieczyszczały okolice wokół dworca? Uważam, że tego typu duże obiekty powinny mieć toaletę za darmo. Stać nas na to – twierdził radny Prawa i Sprawiedliwości Piotr Popiel. Podobnego zdania była Elżbieta Boczkowska, która zasugerowała, że korzystanie z dworcowych toalet powinno być wliczone w cenę biletu.

Będzie jednak inaczej, ponieważ za skorzystanie z WC na nowym dworcu trzeba będzie zapłacić i to bez wyjątku. Ustalona stawka to 3 zł. Według wiceprezydenta Tomasza Fulary płaćcie za tego typu usługi to „światowy trend”. Wprowadzenie darmowych toalet jego zdaniem tylko powiększyłoby liczbę osób bezdomnych w okolicy, a same opłaty najczęściej nie stanowią problemu dla podróżnych.

W grę wchodzi również kwestie ekonomiczne. Opłata

przez lata nie ulegała zmianie, a w tym czasie wiele się zmieniło, w tym również ceny.

Zdaniem władzy obiektu tamtejsze sanitariaty utrzymane są na najwyższym poziomie – co godzinę odbywa się serwis, a do tego dochodzi zapewniony komfort i odpowiednie wyposażenie. Potrzebujący za skorzystanie z toalety mogą zapłacić zarówno gotówką jak i kartą. Pomysłowi przyklasnęli radni Koalicji Obywatelskiej, w tym m.in. Zbigniew Jurkowski.

– Jeżeli coś jest za darmo, to prowadzi to wszystko do patologii. Jeżeli się idzie do toalety i nie ma papieru, to jest problem. A jeżeli toalety będą za darmo to ludzie będą tam wchodzić żeby kraść papier toaletowy. Ważne dla mnie jest, aby była ona na bieżąco sprządana, powinna ładnie pachnieć i powinien być papier toaletowy. Jeżeli te elementy będą zachowane, to będzie najlepsza wizytówka tego dworca – mówił radny Zbigniew Jurkowski.

Pomimo burzliwej dyskusji radni przegłosowali uchwałę. Za było 18 osób, a przeciw 6 (przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości). Cennik zacznie obowiązywać po 8 listopada.

Po śmiertelnym wypadku na strzelnicy

Strzelnica nie miała wymaganych przeglądów, a zasady bezpieczeństwa zeszły na drugi plan. Gdy doszło do tragedii, życie stracił 40-letni mężczyzna

Sprawa sięga 2020 roku, kiedy to pod koniec maja doszło do eksplozji prochu na jednej z radomskich strzelnic. W wyniku poparzeń zmarł jeden z pracowników ochrony, a trzy inne osoby zostały ranne. Śledztwo po wypadku prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Akt oskarżenia wobec Konrada G. – właściciela strzelnicy i jej kierownika Arkadiusza K. został skierowany do Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Radomiu. Sprawa czeka na wyznaczenie pierwszego terminu.

Prokurator oskarża mężczyznę o narażenie pokrzywdzonych na niebezpieczeń-

stwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz nieumyślne spowodowanie śmierci 40-letniego ochroniarza i obrażeń ciała u trzech innych osób.

Biegli wykazali szereg nieprawidłowości związanych z prowadzeniem strzelnicy. Jak się okazuje, jej właściciel nie uzyskał ekspertyzy stanu obiektu i nie wykonał wymaganych przeglądów technicznych. Poza tym nie przestrzegano zasad bezpieczeństwa, co doprowadziło do wybuchu i trudnego do okiełznania pożaru.

Oskarżeni nie przyznali się do winy i odmówili składania wyjaśnień. Grozi im do 5 lat więzienia.

KANA

Co z tymi światłami? Kierowcy mają już dość awarii

PUŁAWY Nasi Czytelnicy potwierdzają, że sygnalizacja świetlna w Puławach w tym roku psuje się wyjątkowo często. Chodzi głównie o drogi wojewódzkie, jak ul. Lubelska, czy al. Partyzantów. Puławianie próbują sami zainteresować sprawą zarządcę. Głos w tej sprawie zajął już nawet wicemarszałek województwa.

Radosław Szczęch

Gdy nie świeci sygnalizacja, należy jeździć zgodnie z oznakowaniem, ale przy wysokim natężeniu ruchu, bezpieczne włączenie się bywa długotrwałe i kłopotliwe. Zwłaszcza gdy światła nie świecą na takim skrzyżowaniu, jak to przy Galerii Zielonej, gdzie krzyżuje się Lubelska, Zielona, Piłsudskiego, Centralna i Partyzantów.

– W ciągu trzech ostatnich miesięcy naliczyłem 30 awarii tej sygnalizacji. Najbardziej uciążliwe są one w godzinach porannego szczytu komunikacyjnego, kiedy skrzyżowanie jest zatłoczone z każdej strony, a dodatkowo wzmocniony jest ruch pieszki. Sam tylko dzięki szczęściu i refleksowi kilka razy uniknąłem już kolizji lub wypadku – opowiada nam Tomasz, kierowca z Puław.

Mieszkaniec sam próbował zainteresować problemem Zarząd Dróg Wojewódzkich, ale bez powodzenia. Został odesłany do rejonu drogowego w Puławach, gdzie usłyszał jedynie o tym, że urzędnicy zdają sobie sprawę z „powagi sytuacji”. O rozwiązanie tego komunikacyjnego kłopotu do zarządu województwa z interpelacją zwrócił się radny sejmiku, Andrzej Ścibior. Samorządowiec z Puław zapytał m.in. o powody częstych awarii, dlaczego ich usuwanie trwa tak długo i co zrobił zarządca drogi, by takie sytuacje wyeliminować.

W imieniu marszałka, Jarosława Stawiarskiego, radnemu odpowiedział jego zastępca. Piotr Breś wyjaśnił, że przyczyn awarii jest wiele, jak np.: «bardzo zły stan kabli przyłączeniowych, co skutkowało zwarciami w instalacjach i przerwami w działaniu sygnalizacji (...), uszkodzenia podzespołów sygnalizacji wskutek zwarć oraz długi okres oczekiwania na dostawę nowych urządzeń, błędy w wysłużonym oprogramowaniu (...), mechaniczne uszkodzenia urządzeń sygnalizacji po-



LUBELSKA Jedno z głównych skrzyżowań w Puławach, to przy Galerii Zielonej i hotelu Izabella, w tym roku doświadcza regularnych awarii sygnalizacji świetlnych. Nasz Czytelnik naliczył ich już około trzydziestu

FOT. UM/ARCHIWUM



ŚWIATŁA Problem z gasnącymi sygnalizatorami trwa od lata tego roku. Według władz wojewódzkich przyczyn jest wiele, od stanu instalacji elektrycznej, wysłużone podzespoły, zwarcia po uszkodzenia mechaniczne

FOT. RS/ARCHIWUM

wstałe wskutek zdarzeń drogowych i niesprzyjające warunki atmosferyczne, w tym wielodniowe upały powodujące przegrzewanie się skrzynek sterowników oraz opady deszczu przyczyniające się do zwarć.

Wicemarszałek zapewnił jednocześnie o tym, że przeglądy sygnalizacji na Lubelskiej i Partyzantów w Puławach prowadzone są «systematycznie», a zlecenia

napraw realizowane są «najszybciej, jak tylko jest to możliwe». Problem docelowo rozwiązać ma wymiana instalacji elektrycznej zasilającej sygnalizatory. Zadanie obejmujące modernizację sygnalizacji na trzech skrzyżowaniach al. Partyzantów planowane jest już w przyszłym roku, a siedem kolejnych, na Lubelskiej - do końca roku 2026.

Dopóki tej zmiany nie będzie, kierowcy muszą zachowywać czujność i patrzeć na znaki. Wiemy już, że jeśli zajdzie taka konieczność - pomoc w ręcznym kierowaniu ruchem może puławska drogówka. Ta jednak, jak informują mundurowi, powinna otrzymać wniosek o takie wsparcie ze strony zarządcy, czyli ZDW. W tym roku takich zgłoszeń nie było.

Kolejne kandydatury do tytułu Rolnika Roku 2024 Dziennika Wschodniego

Zostały już tylko trzy dni do finału zgłaszania kandydatur w naszym w plebiscycie Rolnik Roku 2024 Dziennika Wschodniego. Nasza lista zgłoszonych rolników wydłuża się z każdym dniem.

Zgminy Bychawa został zgłoszony Adrian Kalkus. Gospodarstwo pana Adriana położone jest we wsi Olszowiec, około 30 km od Lublina. Obecna powierzchnia tego gospodarstwa to 180 ha z dzierżawami (140 ha własne). Specjalizuje się w produkcji zwierzęcej oraz produkcji mleka, a dodatkowo produkcji roślinnej. Mleko oddawane jest do Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita. Stado liczy łącznie około 300 sztuk bydła rasy holsztyńsko-fryzyjskiej, w tym 150 krów dojnych.

Z gminy Bełżyce został zgłoszony Jan Nagnajewicz z Matczyna. Farmer prowadzi rodzinne gospodarstwo specjalizujące się w produkcji roślinnej oraz hodowli brojlerów. Główne uprawy to zboża i rośliny oleiste (pszenica, rzepak, kukurydza). W gospodarstwie prowadzi

się również hodowlę drobiu mięsnego, około 100 tys. sztuk rocznie, sprzedawanego na polski rynek. Drób karmiony jest pełnoporcjową mieszanką paszową, co pozwala na współpracę z polskimi przedsiębiorcami. Pan Jan stara się rozwijać gospodarstwo, inwestując w nowy sprzęt, stosując nowe technologie i pozyskując środki unijne.

Karolina Pyda to rolniczka z gminy Jastków. Gospodarstwo rodzinne, prowadzone z mężem Markiem, o powierzchni 65 hektarów, specjalizuje się w produkcji roślinnej. Małżeństwo uprawia zboża, rzepak, buraki cukrowe, fasolę szparagową, paprykę, pomidory, truskawki i brokuły. Właściciele stawiają na nowe uprawy oraz rozwój gospodarstwa, które jest promowane w mediach społecznościowych (TikTok, YouTube, Instagram).

Gospodarstwo Rolne **Rafała Rządewskiego** mieści się w Bogucinie. Gospodarz uprawia ok. 60 ha. Jego gospodarstwo otrzymało Medal 550-lecia Województwa Lubelskiego za wkład w rozwój rolnictwa. Rodzinne gospodarstwo specjalizuje się w uprawie roślinnej (pszenica, rzepak, kukurydza, truskawki) oraz hodowli około 60 krów mlecznych. Młodzi rolnicy stawiają na rozwój i innowacyjność. W tym roku, 22 lipca, utworzyli labirynt w kukurydzy pod nazwą „Labirynt Drużyna RR” skierowany do najmłodszych odbiorców.

Do naszego plebiscytu został zgłoszony także **Adam Sagan** z Borkowizny, gmina Strzyżewice. Pan Adam, wraz z żoną Sylwią, prowadzi gospodarstwo o powierzchni 150 ha, ukierunkowane na produkcję roślinną. Z Niedrzwicy Dużej zgło-

szono **Marka Emanuela Szustera**. Rolnik, magister inżynier ogrodnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, z żoną Agatą, prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni około 130 ha, specjalizujące się w uprawie brokuła, rzepaku, pszenicy oraz buraków cukrowych. W gospodarstwie funkcjonuje centrum doświadczalne dla polskich i zagranicznych firm, wdrażające nowe technologie dla rolnictwa europejskiego oraz centrum doradztwa technicznego dla rolników. Z gminy Wólka zgłoszony **Andrzej Tkaczyk**. Od ponad 20 lat pan Andrzej wraz z rodziną prowadzi gospodarstwo o powierzchni 76 ha w Łuszczowie Drugim. Początkowo gospodarstwo zajmowało się produkcją roślinną i zwierzęcą, jednak zrezygnowano z hodowli zwierząt ze względu na obostrzenia związa-

ne z ASF, koncentrując się na produkcji roślinnej.

Wciąż czekamy na kandydatury w pięciu kategoriach: Rolnik Roku, Hodowca Roku, Sadownik Roku, Koło Gospodyń Wiejskich Roku i Agroturystyka Roku. Każdy może zgłosić kandydatów w poszczególnych kategoriach. Jedynym ograniczeniem jest termin, który mija w niedzielę, 3 listopada, o godzinie 24.

Przypominamy, że każdej kategorii nagradzamy trzy czołowe miejsca. Wyboru laureatów dokona kapituła składająca się z fachowców branżowych. Uwaga, nie głosujemy płatnymi esemesami. Zgłoszenie kandydatury poprzez naszą stronę www.dziennikwschodni.pl, zakładka Rolnik Roku 2024 (ruchomy, czerwony pasek na górze strony), również nie wiąże się z żadnymi kosztami. (P.P.)



Zgłoś kandydatów w kategoriach:



ROLNIK ROKU



SADOWNIK ROKU



HODOWCA ROKU



KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH



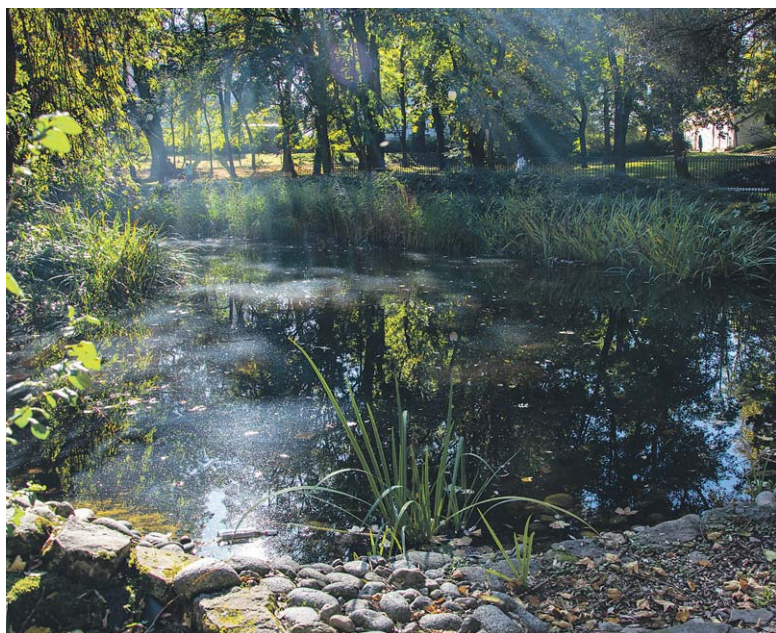
AGROTURYSTYKA ROKU

Na zgłoszenia **czekamy do 3 listopada. www.dziennikwschodni.pl**

N A S I P A R T N E R Z Y

Jaka będzie przyszłość Ogrodu Saskiego?

Powstał w 1837 roku. Przetrwał dwie wojny i wiele kaprysów pogody. W 2013 roku zyskał drugie życie po wielkiej rewitalizacji. Mowa o Ogrodzie Saskim w Lublinie, który jako centralny park w mieście jest dla mieszkańców zarówno powodem do dumy, jak i z troskania. Jaka będzie jego przyszłość? Co może się tam zmienić w ciągu najbliższych miesięcy i lat? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w tym tekście.



Ogród Saski cieszy mieszkańców Lublina od niemal dwustu lat. Na przestrzeni tak długiego czasu miał lepsze i gorsze czasy. Przeszedł również wiele zmian. Jakie plany ma miasto w stosunku do tego reprezentacyjnego lubelskiego parku? Co najmniej kilka. Największym problemem Ogrodu Saskiego są prawdopodobnie... drzewa. Tych w Ogrodzie znajduje się obecnie około 2500. Większość z nich ma już swoje lata i dzisiaj musi znajdować się pod stałym nadzorem.

– Ogród Saski jest zabytkowym miejskim parkiem, z najstarszym i najcenniejszym drzewostanem. Większość drzew ma co najmniej kilkadziesiąt, a niektóre z nich nawet powyżej stu lat. Wszystkie drzewa znajdujące się w Ogrodzie Saskim objęte są regularnymi przeglądami dendrologicznymi oraz monitoringiem firmy utrzymującej oraz pracowników Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej – przekazuje Dziennikowi Wschodniemu Monika Głazik z lubelskiego Ratusza.

Choć miasto prowadzi obecnie zabiegi mające na celu utrzymanie drzewostanu w możliwie najlepszej kondycji, to pewnych barier nie da się pokonać. Drzewa te niemal przy każdym załamaniu pogodowym powodują różnego rodzaju straty w infrastrukturze Ogrodu. Świetnym przykładem mogą być uszkodzenia, które powstały w ostatnim czasie w ogrodzeniu parku. Czy fakt, że w lipcu tego roku konar jednego z drzew spadł na dwie nastolatki, o czym informowaliśmy na naszych łamach. Urzędnicy zapewniają jednak, że miasto robi wszystko, co tylko możliwe, aby takie sytuacje się nie powtarzały.

– Zgodnie z obowiązującą umową, firma zieleniarska codziennie w parku weryfikuje stan drzew (w tym starodrzewu) pod kątem fitosanitarnym oraz niezwłocznie usuwa wszelkie powstające zagrożenia dla osób i mienia



– tłumaczy Głazik. – Tej jesieni skierowaliśmy wnioski do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na uzyskanie zgody na usunięcie drzew obumarłych i zagrażających bezpieczeństwu oraz do Miejskiego Konserwatora Zabytków na wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych. Do tej pory wykonaliśmy w Ogrodzie zabiegi polegające na wykonaniu cięć sanitarnych i korygujących w koronach ponad 70 drzew. Zabiegi w parku nadal trwają. Prace przy wielu okazach prowadzone są metodą alpinistyczną przez wykwalifikowanych chirurgów drzew w ramach umowy na pielęgnację starodrzewu i pomników przyrody. W niektórych przypadkach zabezpieczamy konary przed wyłamaniem, zakładając w koronach certyfikowane wiązania elastyczne.

Jak podkreśla Głazik, Ogród Saski jest codziennie sprzątany, a inne prace wykonywane są kilkakrotnie w sezonie. Chodzi między innymi o odmalowywanie ławek, koszenie trawników i dbanie o wygląd rabat oraz krzewów.

– Park jest sprzątany codziennie w godzinach porannych, a w razie konieczności również w ciągu dnia, na bieżąco utrzymywane są elementy małej architektury oraz zieleń wysoka i niska. Ławki parkowe są myte oraz ustawiane na terenie alejek. Każdego roku w

okresie letnim odbywa się ich malowanie. W tym roku takie odświeżanie koloru i konserwację małej architektury przeprowadziliśmy w czerwcu. Park jest grabiony z liści oraz kilkakrotnie w ciągu roku koszony, zaś skupiska krzewów i rabaty odchwaszczane – mówi urzędniczka.

TEKST I ZDJĘCIA ARTUR SIEKACZYŃSKI

NIE TYLKO ZIELEŃ

Ogród Saski to coś znacznie więcej niż zieleń i drzewa. Jego alejki i zakamarki są dla mieszkańców miejscem ucieczki od codziennych spraw. Jednak tutaj również lublinianie dostrzegają pole do poprawy. Jednym z reprezentacyjnych punktów w ogrodzie są dwa stawy które od dłuższego czasu nie funkcjonują. Zwracają na to uwagę również miejscy radni. Jednym z nich był Bartłomiej Bałaban, który o tę sprawę pytał jeszcze w maju. W październiku ten sam temat poruszył radny Konrad Wcisło.

Jak dowiedział się Dziennik Wschodni, Ratusz ma w planach remont cieków wodnych w ogrodzie.

– W planach mamy również opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej w zakresie remontu stawów - górnego oraz dolnego i uszczelnienie cieków koryta w Ogrodzie Saskim, w miarę możliwości maksymalnie zgodnie z historycznym zamysłem autora projektu ogrodu. Elementy konstrukcyjne układu wodnego mogą być wykonane z obecnie dostępnych technologii i materiałów, zapewniających szczelność wszystkich części, tj. obu niecek i strumienia – wyjaśnia dla Dziennika Wschodniego Głazik.

Obecnie znajdujące się w opłakanym stanie stawy mają znowu cieszyć mieszkańców miasta. Jednak kiedy to się stanie, tego jeszcze nie wiadomo. Ogłoszony na wiosnę br. przetarg nie przyniósł bowiem rozstrzygnięcia.

POWRÓT HISTORYCZNYCH ELEMENTÓW

Na powrót do parku czeka również altana, która została zniszczona przez spadające drzewo w trakcie burzy w 2017 roku. Ta nowa, która pojawi się w ogrodzie przypominać ma tę historyczną sprzed ponad stu lat. Również pawie, które przebywają w ogrodzie czekają na nowy dom.

– Dla budowy nowej altany i woliery w Ogrodzie Saskim posiadamy gotową dokumentację projektową. Projekt posiada pozytywną opinię Miejskiego Konserwatora Zabytków. Aktualnie został złożony wniosek dotyczący pozwolenia na budowę altany i woliery na terenie Ogrodu – przekazuje Głazik.

Coś dla kierowców 60+

BEZPŁATNE SZKOLENIE

Jeszcze można się zgłosić na nieodpłatne szkolenie „Bezpieczni 60+” – bezpłatne jazdy i warsztaty dla kierowców powyżej 60 roku życia. Szkolenie składa się z części teoretycznej i praktycznej.

– Podczas akcji będziemy edukować uczestników na temat wpływu osłabionej z wiekiem sprawności psychofizycznej na percepcję i zdolność prowadzenia pojazdu – mówi Renata Bielecka, rzeczniczka prasowa Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie. – Skupimy się na tym, jak kierowca 60+ może bezpiecznie uczestniczyć w ruchu drogowym, uwzględniając biologiczne i mentalne zmiany, które postępują z wiekiem. Nie zapomnimy także o przypomnieniu odpowiedzialności prawnej za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych oraz będziemy wskazywać na zagrożenie i ryzyko płynące z niekontrolowanego zażywania leków i ich kombinacji – dodaje rzeczniczka. Szkolenie jest organizowane przez Ministerstwo Infrastruktury, Krajową Radę BRD i WORD Lublin.

Teorię uzupełnią zajęcia praktyczne, które będą realizowane w Ośrodkach Doskonalenia Techniki Jazdy. Kierowcy powyżej 60 roku życia będą mieli okazję odnowić lub udoskonalić swoje umiejętności pod okiem doświadczonych instruktorów.

Akcja skierowana jest do wszystkich osób powyżej 60 roku życia, którzy mają prawo jazdy kategorii B. Celem warsztatów jest podniesienie posiadanych umiejętności prowadzenia pojazdu, podtrzymywanie (odnowienie) umiejętności kierowania pojazdem kierowców powyżej 60 roku życia. Aby wziąć udział należy wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie www.seniornadrode.pl lub zgłosić się telefonicznie pod numerem: 81 535 289 260. O zakwalifikowaniu się na warsztaty decyduje kolejność zgłoszeń. Po zweryfikowaniu zgłoszenia uczestnik otrzyma drogą elektroniczną lub telefoniczną potwierdzenie o jego akceptacji. Seniorzy będą się szkolić 6 listopada w Ośrodku Doskonalenia Techniki Jazdy w Lublinie, przy ulicy Grygowej 32, w godzinach 9-15.30. (P.P.)



W najbliższy weekend puławska komunikacja miejska będzie częściej kursowała na liniach łączących cmentarze. W piątek pasażerowie kilku linii pojadą nimi za darmo FOT. MZK

Na święta więcej autobusów

Coraz tłoczniej przy cmentarzach

PUŁAWY Od czwartku do soboty puławianie będą mogli bezpłatnie jeździć autobusami kursującymi na cmentarze. Chodzi o dodatkową linię „C” oraz 3, 4 i 14. Kierowcy przy nekropoliach powinni uważać wzmożony ruch, pieszych oraz stosować się do znaków. Piaszkową już zwężono do dwóch pasów.

Na Wszystkich Świętych w okolicach puławskich cmentarzy przy Piaskowej, Włostowskiej i Budowlanych spodziewany jest wzmożony ruch. Żeby go usprawnić oraz ułatwić dotarcie na groby mieszkańcom miasta i okolic, Miejski Zakład Komunikacji wprowadza dodatkowe autobusy specjalnej linii „C”. Te będą kursować w godz. 7:00-19:48 - już od czwartku, 31 października do soboty, 2-go listopada.

Cmentarna linia łączy Włostowską, Kilińskiego, Zieloną, Centralną, Piaszkową,

Dęblińską i Budowlanych (powrót przez Czartoryskich i Królewską), więc puławianie bez kłopotów dostaną się nią w okolice wszystkich trzech nekropoli. Ponadto w piątek, 1 listopada, pojawi się więcej autobusów na liniach nr 3 (odjazdy co ok. 20 min.) i 4 (odjazdy co ok. 30 min.), którymi również można dojechać do cmentarzy.

O czym warto pamiętać - podczas Wszystkich Świętych przejazdy zarówno linią „C”, jak wspomnianymi liniami nr 2 i 3, a także linią nr 14 - są bezpłatne. Pozostałe kursy będą obsługiwane według rozkładu niedzielnego.

W okresie świąt zmiany wprowadzane są również w organizacji ruchu przy cmentarzach. Ulica Budowlanych w piątek w godz. 8-18 zostanie wyłączona dla autobusów komunikacji miejskiej (zatrzymują się przy Dęblińskiej, niedaleko skrzyżowania).

Inna zmiana, do której przyzwyczaili się już kierowcy z Puław to zwężenie ul. Piaskowej do dwóch pasów ruchu poprzez wyłączenie skrajnych pasów w celu ułatwienia parkowania. Ta zmiana została już wprowadzona i będzie obowiązywała co najmniej do niedzieli. Podczas najbliższego weekendu uważać warto również na Włostowskiej. Wysepka oddzielająca pasy ruchu zostanie dodatkowo zabezpieczona przed parkowaniem taśmami. Kierowcy mogą korzystać z pobliskiego parkingu przy Mokrej.

W tym roku przy puławskich cmentarzach na pewno nie zobaczymy młodzieży z klas mundurowych, która wcześniej wspierała drogówkę pomagając głównie w kierowaniu ruchem na przy-cmentarnych parkingach. W tym roku policjantom pomagać mają strażnicy miejscy. RS

Czujne świdniczanki

POWSTRZYMAŁY NIE-TRZEŻWEGO KIEROWCĘ

41-letnia mieszkanka Świdnika zasługuje na złoty medal za zatrzymanie kierowcy opła, podejrzewając go o nietrzeźwość. Mężczyzna próbował uciec, jednak zdjęcia wykonane przez córkę kobiety pokrzyżowały jego plany. Sytuacja miała miejsce w sobotę popołudniu, gdy kobieta, jadąc od strony Lublina, zauważyła niepokojąco poruszający się pojazd marki Opel. Według jej zeznań, kierowca nie trzymał prostego toru jazdy. Chwilę potem zwinął i poruszał się bardzo wolno. Gdy inni uczestnicy ruchu wyprzedzali pojazd, kobieta zrównała się z nim i zobaczyła mężczyznę, który wyglądał na nietrzeźwego. W końcu postanowiła powstrzymać mężczyznę przed kontynuacją jazdy, zajeżdżając mu drogę

- Mężczyzna po wyjściu z pojazdu miał chwiejny krok, mówił nieskładnie oraz czuć było od niego woń alkoholu - relacjonuje asp. szt. Elwira Domaradzka. Kierowca próbował przekonać kobietę, aby nie powiadamiała policji, jednak gdy mimo prób zatelefonowała, kierowca -

chcąc uniknąć odpowiedzialności - postanowił uciec z miejsca zdarzenia.

Wtedy czujnością wykazała się 15-letnia córka kobiety, podróżująca z nią do Świdnika. Nastolatce udało się sfotografować mężczyznę, co pomogło funkcjonariuszom w jego odnalezieniu. Policjanci znaleźli go leżącego na ławce w wiacie przystankowej Felin-Kalinówka, niedaleko miejsca zdarzenia.

Sprawcą całego zamieszania okazał się 44-letni mieszkaniec Lublina, który został przetransportowany do szpitala, gdzie pobrano mu krew do badań. Następnie został osadzony w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych (PdOZ) w celu wytrzeźwienia.

- Od mężczyzny pobrano krew do badania, które odpowie na pytanie czy w momencie kierowania pojazdem znajdował się w stanie nietrzeźwości - informuje oficer prasowy KPP Świdnik.

Za jazdę pod wpływem alkoholu grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz kara pieniężna w wysokości od 5 tys. do 60 tys. zł. ANNA JĘDRYCH

Świąteczny rozkład jazdy

ŚWIDNIK W okresie Wszystkich Świętych i nadchodzący po nim weekend, na liniach autobusowych nr 5, 35 i 55 kursujących do Świdnika będzie obowiązywał zmieniony rozkład jazdy.

Zmiany na 1 listopada, Wszystkich Świętych są następujące:
* Linię nr 5 obsługiwać będą autobusy przegubowe, które będą kursować zgodnie z rozkładem jazdy „dzień świąteczny, rok szkolny” z modyfikacją trasy- pojazdy będą skręcać w ul. Nadleśną zamiast w ul. Lotniczą. Oznacza to wyłączenie przystanków: „Kolonie Świdnik Mały NŻ 01”, „Kolonie Świdnik Mały - rondo NŻ 01 i 02” oraz „Nadleśnictwo Świdnik 01 i 02”, a będą obowiązywać nowe: „Kolonie Świdnik Mały NŻ 03”, „Nadleśna

NŻ 01 i 02” oraz „Żwirki i Wigury NŻ 01 i 02”.

Zmiana trasy dla tej linii nie jest jednodniowa - w uzgodnieniu z władzami gminy Świdnik zmiana trasy linii nr 5, będzie obowiązywać na stałe, od 1 listopada - informuje ZDiTM Lublin

* Linia nr 35 - kursy zostaną zwiększone zgodnie z rozkładem „1 listopada, Wszystkich Świętych”. Pojazdy 9-metrowe zastąpią te o długości 12 metrów, które będą przewozić pasażerów przez trzy dni.

* Linia nr 55 - kursuje bez zmian, również według rozkładu „dzień świąteczny, rok szkolny”. Natomiast w dniach 2 i 3 listopada autobusy linii nr 5, 35 i 55 będą kursować bez zmian, zgodnie z weekendowym rozkładem jazdy.

Ponad milion na załatanie dziur

DROGOWY REMONT Władze powiatu świdnickiego podpisały umowę z wykonawcą na modernizację odcinka drogi w gminie Rybczewice. Roboty mają zakończyć się jeszcze w tym roku.

22 października firma Wod-Bud z Kraśnika została oficjalnie wybrana do remontu drogi powiatowej Rybczewice-Marysin. Inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo i komfort użytkowników tej trasy. Powód?

Według uzasadnienia, zawartego w opisie zamówie-



nia, wynika, że „droga (...) posiada mocno zniszczoną nawierzchnię z licznymi ubytkami, nierównościami i pęknięciami. Krawędzie jezdni uległy załamaniu, dlatego

konieczne jest poszerzenie drogi i wykonanie nowych warstw konstrukcyjnych”.

Prace obejmują modernizację kilometrowego odcinka, czyli nałożenie nowej nawierzchni wraz z poszerzeniem jezdni oraz wykarczowanie krzewów i niewielkich zadrzewień na poboczu.

Choć pierwotnie władze powiatu na tę inwestycję planowały przeznaczyć ponad 1,5 mln zł, finalnie drogę uda się wyremontować za mniej, bo nieco ponad 1 mln zł. Oferta firmy z Kraśnika była

jedną z dziesięciu najkorzystniejszych złożonych w przetargu.

Droga pełni funkcję połączenia między gminami Rybczewice i Fajslawice, stanowiąc również skróty dojazd do Krasnegostawu. Sezonowo korzystają z niej pojazdy rolnicze oraz ciężarówki obsługujące okoliczne pola uprawne.

Kierowcy będą mogli przejechać się po nowej nawierzchni już na początku grudnia tego roku.

ANNA JĘDRYCH

Studia czas zacząć. To już 27. rok akademicki WSHE

Przywitali nowych studentów i pożegnali absolwentów. Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Zamościu oficjalnie zainaugurowała kolejny rok akademicki. Już po raz 27.

W trakcie wydarzenia ci, którzy rozpoczynają edukację w WSHE odebrali indeksy. W imieniu samorządu studenckiego witała ich Małgorzata Baj. Uroczystość inauguracji była też okazją do wyróżnienia najlepszych ubiegłorocznych absolwentów studiów pierwszego i drugiego stopnia. Uchonorowani zostali: Karolina Nowoświatłowska, Marta Duda, Joanna Bałka, Anna Dudek, Agnieszka Smoter, Anna Bondyra, Julia Momot, Sylwester Bartoszczyk oraz Ewelina Kołodziej.

Zwienięciem był wykład wygłoszony przez insp. Bogusława Gromadzkiego, zastępcę

ca dyrektora ds. cła i granicy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, który w trakcie prelekcji mówił o KAS. Skąd taki wybór prelegenta?

– W nadchodzącym roku akademickim planujemy uruchomienie nowej specjalności w ramach studiów pierwszego stopnia administracji celno-skarbowej. Program został stworzony we współpracy z KAS. Chcemy, aby nasi absolwenci dysponowali wiedzą praktyczną, dlatego planujemy, że gros zajęć będą prowadzili – praktycy gospodarczy – czyli osoby bezpośrednio związane z administracją skarbową – mówi dr Małgorzata Szreniawska, rektor WSHE.

OPRAC. AK



Od stycznia drożej

Zamojscy radni podnieśli podatki od nieruchomości



eSesja

Rafał Zwolak

obowiązujących na terenie miasta Zamość na rok 2025,

15 20

Prezydent Miasta Zamość

Rada Miasta Zamość Sesja w dniu 28 października 2024

Rafał Zwolak tłumaczył, że jako radny był przeciwny podwyżkom, bo uważał, że jego poprzednik niewłaściwie wydawał pieniądze. Teraz jest zdania, że podatki powinny być wyższe

FOT. SCREEN Z TRANSMISJI SESJI

Srednio o 11 procent wzrosną w przyszłym roku podatki od nieruchomości w Zamościu. Tak zdecydowali radni na poniedziałkowej sesji. Głosowanie, w którym nie byli jednomyślni, poprzedziła dyskusja. I okazało się np., że na brak podwyżek roku temu wpływ miały... wybory.

O konieczności podniesienia podatków mówiła jako pierwsza Agnieszka Gromek, zastępca dyrektora Wydziału Finansowego UM Zamość. Przedstawiła m.in. argumenty, które zawarte zostały również w uzasadnieniu uchwały, a także wyliczenia, jakie już wcześniej miasto prezentowało w grafikach publikowanych m.in. w mediach społecznościowych.

Przypomniała, że w ostatnich latach podatki te nie były w Zamościu rewaloryzowane. Podkreśliła też m.in., że proponowane podwyżki nie sięgną dopuszczalnych stawek maksymalnych (gdyby takie zastosowano miasto miało by o 5,3

mln zł więcej), natomiast wpływ z nich zasila miejski budżet o dodatkowe ponad 4,8 mln zł. A te pieniądze są niezbędne, by samorząd mógł realizować swoje zadania, czyli m.in. utrzymywać szkoły i przedszkola, transport, dopłacać do systemu odpadów, inwestować w remonty dróg, chodników czy ścieżek rowerowych.

– Interesu mieszkańca nie można utożsamiać wyłącznie przez pryzmat wzrostu zobowiązania podatkowego – przekonywała Gromek. Zapewniła również, że zaproponowane stawki to wynik wsłuchania się w głosy radnych, ale również mieszkańców, a także przedsiębiorców.

Co istotne, podobne argumenty wysuwane były również rok temu, kiedy w październiku procedowano nad propozycją podniesienia podatków, ale wówczas nikt nie zagłosował za. Nawiązał do tego radny Janusz Kupczyk z klubu Koalicji Obywatelskiej, dopytując prezydenta Rafała Zwolaka i jego zastępcę Marka Kudełę,

którzy w październiku 2023 jeszcze jako radni byli przeciwni podwyżkom, czemu po roku zmienili zdanie.

– Zmieniłem zdaniem, bo teraz przez te kilka miesięcy pieniądze wydajemy rozsądnie. Oglądamy każdą złotówkę – odpowiedział mu prezydent Zwolak i przypomniał, że do sposobu wydawania pieniędzy przez swojego poprzednika był krytyczny, bo uważał, że „wiele inwestycji było robionych przesadnie”, a sporo pieniędzy było wyrzuconych w błoto.

Poparł go Tadeusz Lizut (w poprzedniej kadencji radny z komitetu Marty Pfeifer, obecnej wiceprezydent, a obecnie radny PiS). – Żałuję, że nie głosowałem w poprzednich latach za podwyżkami podatków. Podobnie jak w przypadku opłat za śmieci. Powinniśmy systematycznie podnosić, nawet wskaźnikiem inflacji. I nie byłoby to tak odczuwalne dla naszych mieszkańców czy przedsiębiorców. Ale to był i rok wyborczy i inne rzeczy też wpłynęły na to. Mielśmy też, jak mówił pan

prezydent, wiele uwag do wydatkowania środków finansowych. Dajmy szansę prezydentom – zaapelował.

Ostatecznie podwyżka przeszła 14 głosami radnych PiS i KWW Rafała Zwolaka. Przeciwno podwyżkom byli Jan Wojciech Matwiejczuk, Krzysztof Sowa i Zdzisław Wojtak, którzy mandaty zdobyli z KWW Andrzeja Wnuka. Od głosu wstrzymało się pięcioro radnych KO.

Jak zmienią się podatki w przyszłym roku? Stawka za metr budynku mieszkalnego ma wynieść 1,08 zł czyli o 0,18 zł więcej niż jest teraz. Większą podwyżkę zaproponowano za budynki lub ich część wykorzystywane pod działalność gospodarczą. Będzie to 28,96 zł, a więc o 2,63 zł więcej za metr kwadratowy. A np. w sytuacji wykorzystywania budynku na udzielanie świadczeń zdrowotnych płacić trzeba będzie 6,95 zł za m.kw. czyli o 1,08 zł więcej.

Więcej szczegółów nowych stawek na www.dziennikwschodni.pl.

ANNA SZEW

Autobusy pojadą inaczej

W piątek jak w niedziele i święta.

Ważna wiadomość dla korzystających z komunikacji publicznej. W piątek autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji w Zamościu będą jeździły inaczej, niż zwykle.

Powód? 1 listopada to dzień Wszystkich Świętych.

Dlatego miejski przewoźnik uprzedza o tym, że obowiązywać ma niedzielny i świąteczny rozkład jazdy.

Będą też uruchomione dodatkowe linie dowożące pasażerów do cmentarzy. Te okazjonalne linie to: Linia B ma kursować spod kościoła w Sitańcu ulicami Lubelską,

Piłsudskiego, Akademicką, Podgrobę, Szczepkowską na Śląską. Odjazdy z Sitańca od godz. 9.20 co godzinę aż do 16.16. Powroty z parkingu na Śląskiej od 9.45 do 15.50.

Natomiast autobusy oznaczone literą D będą jeździły między os. Słoneczny Stok (m.in. przez Partyzantów, Pe-

owiaków, Akademicką i Podgrobę) również na ul. Śląską od godz. 9.55 do 15.55. Ostatni kurs powrotny zaplanowano na 16.20.

Pamiętać też należy, że 2 listopada autobusy kursują według rozkładów obowiązujących w soboty.

AK

Cmentarne kwesty

Zamość, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Zwierzyniec i Łukowa – w każdej z tych miejscowości odbędą się doroczne kwesty na cmentarzach. Wolontariusze poproszą o pieniądze na ratowanie zabytkowych grobów, bądź żołnierskich mogił.

Tegoroczna kwesta w Łukowej (pow. biłgorajski) będzie już 23. To najstarsza tego rodzaju zbiórka w dawnym województwie zamojskim. Wolontariuszy z puszkami będzie można spotkać przez dwa dni (piątek i sobota, 1-2 listopada) w kilku punktach cmentarza parafialnego. Dzięki dotychczasowym edycjom na tej nekropolii, ale również pobliskich, m.in. w Chmielku, Osuchach, Borowcu i Szrajówce udało się odnowić już blisko 130 zabytkowych pomników. Zeszłoroczna kwesta była rekordowa, zebrano wtedy ponad 18 tys. zł. W ubiegłym roku rekord padł również w Zamościu, gdzie zbiórka pieniędzy do puszek na cmentarzu parafialnym odbyła się po raz siedemnasty. Udało się wówczas zgromadzić przeszło 30 tys. zł. Być może tym razem będzie tych pieniędzy jeszcze więcej. Na nekropolii przy ul. Peowiaków kwesta trwa jednak tylko jeden dzień. Zawsze jest to 1 listopada, w godz. 8-18. Także jeden dzień (1 listopada) wolontariusze z puszkami czekać mają na datki w Hrubieszowie. Zbiórka to inicjatywa Społecznego Komitetu Ratowania Zabytków Cmentarza. Po raz 17. kwesta odbędzie się w Zwierzyncu. Jest organizowana przez Towarzystwo Miłośników Zwierzynca. Odbędzie się we Wszystkich Świętych i Zadzuski (w godz. 8-15). Z dotychczasowych akcji ich organizatorzy zdolali odnowić 31 nagrobków. Kolejne czekają na renowację. Na dwa dni podobną akcją zaplanowano w Tomaszowie Lubelskim, gdzie odbywa się ona pod hasłem „Odnawiamy żołnierskie groby i miejsca pamięci”. Wolontariuszy będzie można spotkać zarówno na cmentarzu parafialnym, jak i miejskim. AK



Teoretycznie stadion powinien być gotowy do końca listopada, ale gołym okiem widać, że prace nie są jeszcze wystarczająco zaawansowane, by tego terminu dotrzymać



FOT. ANNA SZEWC

Stadion OSiR w budowie. Termin zakończenia przeciągnie się

Formalnie wszystko powinno być gotowe do końca przyszłego miesiąca, ale nie będzie. Przebudowa stadionu OSiR w Zamościu potrwa dłużej. Wciąż nie wiadomo czy miasto będzie mieć pieniądze na kolejny etap inwestycji.

Podpisana wiosną 2023 roku, opiewająca na prawie 60 mln zł umowa z wykonawcą (zamojski BUDMAT w konsorcjum ze spółką Interhall z Katowic) zakładała, że stadion Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zamościu powinien być gotowy do końca listopada br. Już wiadomo, że tego terminu dotrzymać się nie uda.

– Wykonawca wystąpił z wnioskiem o przedłużenie tego terminu. Opóźnienie wynika z tego, że konieczne było przeprowadzenie dodatkowych prac, a także

wprowadzenia zmian w dokumentacji – mówi Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych UM Zamość. Na ten moment nie potrafi określić, o ile termin zostanie przesunięty.

Nie wiadomo również kiedy i czy w ogóle ruszy planowany II etap zadania. Bo pieniądze na budowę trybuny od strony parku potrzebne są niemałe, a nadal nie ma odpowiedzi czy miasto dostanie dotację. – Wniosek o 27 mln zł złożyliśmy w ministerstwie sportu w maju, jednak do dzisiaj nie przy-

szła odpowiedź ani na tak, ani na nie – rozkłada ręce Flis.

Przypomnijmy, że w ramach pierwszego etapu zostały całkowicie wyburzone trybuny okalające stadion. Miejsca dla kibiców w nowej odsłonie są teraz tylko z jednej strony: to dawna trybuna główna i dwie mniejsze boczne. Powstaje natomiast zupełnie nowe boisko piłkarskie z częścią lekkoatletyczną. Remontowi poddano budynek z szatniami i pawilon sprawozdawców. Przewidziano również nowe toalety i kasy oraz monitoring.

Przebudowa stadionu OSiR była najkosztowniejszą z rozpoczętych w zeszłym roku inwestycji. Ale od początku były z nią problemy. Zakładano, że całość nie powinna pochłonąć więcej niż 45-47 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel duże wsparcie: 32 mln zł z Polskiego Ładu i pk. 7 mln zł z ministerstwa sportu. Jednak najtańsza z ofert, które spłynęły na przetarg, opiewała na ponad 58 mln zł. Aby domknąć budżet dla zadania radni poprzedniej kadencji wyrazili zgodę na emisję 15 mln zł obligacji. **AK**

Zmarła Teresa Nowak

Nie żyje Teresa Nowak, twórczyni ludowa z Siennicy Nadolnej. O jej śmierci poinformował Krasnostawski Dom Kultury, z którym od lat była związana.

Teresa Nowak była postacią znaną w gminie i powiecie krasnostawskim. Miała wiele talentów i je latami pielęgnowała. Była malarką, hafciarką, poetką, koronkarką. Jak czytamy na stronie Gminnego Centrum Kultury w Siennicy Nadolnej, zainteresowanie sztuką ludową wyniosła z domu rodzinnego.

Już jako bardzo młoda osoba zaczęła pisać wiersze, przepięknie też haftowała serwety. Od lat należała do Klubu Twórców Ludowych przy Krasnostawskim Domu Kultury. Jej prace można było podziwiać na wielu imprezach wystawienniczych w regionie. Chętnie też współpracowała z placówkami kultury i szkołami, prowadząc warsztaty, a jednocześnie upowszechniając tradycje związane z regionem krasnostawskim.

W 2005 roku została uhonorowana przez Ministra Kultury odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznawaną za bogatą twórczość artystyczną oraz duży wkład za upowszechnianie kultury. W 2016 roku otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi.

W lutym tego roku Teresa Nowak świętowała jubileusz 35-lecia swojej twórczej pracy. Została laureatką Nagrody Kulturalnej Marszałka Województwa Lubelskiego. **OPRAC. AK**

Ludzkie kości w wąwozie. To ofiary pomoru?

SZCZEBRZESZYN Pod nadzorem prokuratora prowadzono czynności w miejscu, gdzie znaleziono w weekend ludzkie kości. Ktoś natknął się na te szczątki w wąwozie w Szczebreszynie, przy drodze prowadzącej do cmentarza.

O akcji poinformowali w swoich mediach społecznościowych Rafał Kowalik, burmistrz Szczebreszyna. Napisał, że kości w skarpie wypatrzył ktoś z mieszkańców. Natychmiast na miejsce wezwano odpowiednie służby. Przyjechali policjanci i prokurator. Miejsce zostało zabezpieczone przed dostępem osób postronnych.

„Służby potwierdziły odkrycie szczątków trzech osób” – przekazał samorządowiec.



W miejscu znalezienia kości pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Wezwano też strażaków

FOT. RAFAŁ KOWALIK/FACEBOOK.COM

Dodał, że sytuacja była o tyle trudna, że osuwisko, w z którego wyłoniły się kości, zaczęło się zapadać coraz bardziej, co groziło przewróceniem rosnących na skarpie drzew. Stąd niezbędna była interwencja również strażaków, którzy zabezpieczyli to miejsce i ustabilizowali zbocze.

Informacje te potwierdził w rozmowie z nami Rafał Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu. Jak stwierdził, wstępne oględziny wykazały, że kości te, rzeczywiście należące najprawdopodobniej

do trzech osób, znajdowały się w tym miejscu już dłuższy czas.

Ponadto, na tym etapie nic nie wskazuje na to, by do śmierci tych ludzi mogły się przyczynić osoby trzecie, ale to z pewnością potwierdzą bądź wykluczą specjalistyczne badania.

– Nie można też wykluczyć, że do pochowku zmarłych doszło w tym właśnie miejscu w sposób intencjonalny. Odkrycia dokonano w odległości kilkudziesięciu metrów od cmentarza – dodaje prokurator Kawalec.

Sprawę prowadzić będzie najprawdopodobniej Prokuratura Rejonowa w Zamościu.

Nie można wykluczyć, że znalezione kości przeleżały w ziemi grubo ponad 100 lat, bo jak wiadomo, właśnie w tej części Szczebreszyna grzebano ofiary pomoru, jaki dotknął miejscowość jeszcze przed I wojną światową. Jak wiadomo, podobnych odkryć w tym rejonie dokonywano również przed laty, gdy budowana była droga w wąwozie.

AK



FOT. PKP INTERCITY

Piętrowe składy zabiorą podróźnych do Terespoła

Piętrowe składy elektryczne będą mogły wozić pasażerów do Terespoła. PKP Intercity ogłosiło niedawno pierwszy w historii przetarg na takie pociągi.

Mają pomknąć z prędkością co najmniej 200 km/h. Takich składów spółka nie ma jeszcze w swoim taborze i wyda na nie rekordową kwotę 10 mld zł. „Będą piętrusy! Bardzo prawdopodobne, że powstaną w Polsce. Ogłosiliśmy przetarg w trybie dialogu konkurencyjnego na dostawę 42 składów piętrowych. Będzie można dodatkowo zamówić kolejne 30” - napisał na platformie X Maciej Dutkiewicz, rzecznik przewoźnika.

Już wiadomo, że piętrowe składy mają jeździć w kierunku Terespoła, Gdańska, Olsztyna, Wrocławia, Krakowa czy Białegostoku. Pomieszcza nawet 500 podróźnych. „Będą oni mogli skorzystać z wygodnych, wysuwanych foteli ze stolikami, podłokietnikami, podnóżkami oraz oświetleniem. Do ich dyspozycji będzie WiFi, gniazdka

elektryczne i USB” - precyzuje PKP Intercity.

Składy tradycyjnie pierwszej albo drugiej klasy będą oferowały strefę ciszy, kącik dla dzieci czy miejsce na rowery oraz duże bagaże.

Kolejowa spółka tłumaczy, że takie zakupy są konieczne ze względu na planowaną zmianę przepisów. „To przygotowania do liberalizacji rynku kolejowego, który ma nastąpić po 2030 roku. Chcemy konkurować z innymi przewoźnikami i dlatego potrzebujemy nowoczesnego, szybkiego taboru, mogącego pomieścić dużą liczbę pasażerów, a jednocześnie efektywnego ekonomicznie” - tłumaczy PKP Intercity.

Z kolei, aktywista społeczny i inicjator akcji „Tak Dla CPK” Adam Czarnecki zauważa na „X”, że żaden z polskich producentów nie spełnia kryteriów rozpisanych w przetargu. Zaś rzecznik przewoźnika zapewnia, że jest co najmniej czterech takich graczy.

Firma, która wygra, będzie miała ok. 6 lat na dostawę pociągów. (EB)

Rezygnuje dyrektor biblioteki

RADZYŃ PODLASKI. Kadrowa karuzela nadal się kręci. Ze stanowiska zrezygnowała dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej. Grażyna Kratiuk złożyła do burmistrza stosowny wniosek, który został zaakceptowany. - Decyzja ta oznacza rozwiązanie stosunku pracy po trzymiesięcznym okresie wypowiedzenia, który zakończy się 31 stycznia 2025 roku - mówi burmistrz Jakub Jakubowski. W tym czasie, dotychczasowa dyrektorka ma korzystać z urlopu, a później będzie zwolniona z obowiązku pracy. - Obecnie trwa jeszcze proces wyboru nowego dyrektora. Po zakończeniu działań rekrutacyjnych, udostępnimy informację publicznie - zapowiada Jakubowski. Przyznaje, że Kratiuk „wkładała w rozwój i funkcjonowanie biblioteki swój wysiłek i oddanie i stworzyła przyjazne miejsce dla miłośników literatury i kultury”.

Dotychczasowa szefowa placówki jedynie potwierdza swoją rezygnację, ale szerzej nie chce tego komentować. Pracowała tu od 2015 roku. A w zawodzie od 1990 roku. To już kolejne zmiany na kierowniczych stanowiskach po tym, jak urząd burmistrza objął Jakub Jakubowski, który pokonał w wyborach Jerzego Rębka z PiS. W wrześniu, w wyniku wygranej konkursu fotele dyrektora MOSiR-u objął Paweł Marcinkowski. Poprzedniczka Agnieszka Włoszek złożyła wniosek o rozwiązanie umowy o pracę. Mogła zostać w MOSiR, ale już w innej roli. Nie skorzystała z tego. A wcześniej konkurs na prezesa Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych wygrał Mirosław Kułak. Poprzednika, związanego z PiS Jarosława Ejsmonta w czerwcu odwołała rada nadzorcza PUK. Syn Kułaka zajmuje się obsługą prawną w radzyńskim ratuszu. (EB)

Siedziba samorządu w miejsce parkingu

Po pół roku od podpisania umowy z wykonawcą rusza budowa nowej siedziby starostwa powiatu bialskiego. A to wiązać się będzie ze stratą dużego parkingu w centrum Białej Podlaskiej.

Dokładnie 4 listopada na teren tuż przy niebieskim wieżowcu starostwa wkroczy ciężki sprzęt. Bo 4-kondygnacyjny budynek w kształcie podkowy o powierzchni ponad 5,6 tys. mkw. ma stanąć na parkingu przy ulicy Narutowicza, tuż obok obecnej siedziby samorządu. Wiadomo, że na parterze mają się znaleźć sale obsługi, pod ziemią parking na kilkanaście miejsc, a na dachach otwarte tarasy z zielenią.

Rozpoczęcie budowy oznacza zamknięcie tego dużego parkingu. Nastąpi to 4 listopada. - Ale zabezpieczyliśmy inne miejsca parkingowe, m.in. utwardziliśmy teren przy kinie i z drugiej strony, przy plebanii. W sumie, mamy 80 miejsc postojowych - podkreśla starosta Mariusz Filipiuk (PSL).

Ogłoszony w marcu ubiegłego roku przetarg kilka razy był przedłużany. W końcu, 27 października, nastąpiło otwarcie ofert. Zgłosiło się pięciu chętnych. Ale wykonawcę urzędnicy powiatu wybrali dopiero w marcu.



FOT. ARCHIWUM

Wtedy też podpisano umowę z konsorcjum lokalnych firm: PNB Budownictwo oraz PNB Pawła Niczyporka, które zainkasują za to ponad 42 mln zł. Na przykład budowlany gigant – Strabag chciał za roboty 50,5 mln zł. Przez te kilka miesięcy wykonawca finalizował jeszcze projekt i czekał na pozwolenie na budowę.

O niekomfortowych warunkach w obecnej siedzibie starostwa mówiło się już od

dawna. W tym obiekcie typu „Lipsk” z 1982 roku latem jest za gorąco, a zimą wieje chłodem. Z budynku w ubiegłym roku wyprowadził się oddział Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. - Koszty eksploatacyjne obiektu są bardzo wysokie i sięgają nawet 2,4 mln zł rocznie, z czego znaczną część pokrywa powiat. Natomiast nowa siedziba będzie bardzo efektywna energetycznie, co pozwoli zmniejszyć koszty

utrzymania, a zaoszczędzone pieniądze będą przeznaczone na potrzeby mieszkańców powiatu – podkreślał w marcu starosta.

Wykonawca ma 3 lata na inwestycję. Samorząd ma już w kieszeni 20 mln zł dofinansowania na ten cel z rządowego programu Polski Ład. Na resztę potrzebny będzie kredyt. Ale powiat nie wyklucza, że spróbuje jeszcze sięgnąć po jakieś zewnętrzne środki. (EB)

Założyciel uczelni patronem ulicy

Zgoda była dawno, ale uchwała dopiero będzie.

Założyciel Akademii Bialskiej będzie patronem ulicy. Wszystko wskazuje na to, że złożona prawie rok temu propozycja radnego Adama Chodzińskiego doczeka się niedługo realizacji.

Chodzi o niezbyt długą ulicę, która łączy Sidorską z nowym przystankiem kolejowym Biała Podlaska Wschodnia. W ubiegłym roku PKP Polskie Linie Kolejowe zakończyły jej budowę. Droga przebiega tuż przy kampusie Akademii Bialskiej. W grudniu ubiegłego roku, radny Adam Chodziński (własny klub) wnioskował do prezydenta Michała Litwiniuka, by ulicę nazwać imieniem profesora Józefa Bergiera. To on w 2000 roku stworzył uczelnię. Zmarł po ciężkiej chorobie w 2019 roku. Na przeszkodzie stanęły jednak względy prawne, bo



FOT. ARCHIWUM

część działek należy do kolejowej spółki i potrzebna była jej zgoda.

- W poprzedniej kadencji o to wnioskowałem. Czy służby miejskie wystąpiły w tej sprawie do PKP? Z tego co wiem, mamy już zgodę - przypomniał o swojej propozycji na ostatniej sesji Cho-

dziński. Ale uchwały jeszcze nie ma. - Czy mam ponownie wystąpić z projektem, czy zajmie się tym urząd? - dopytywał radny. Na sesji odpowiedzi nie usłyszał.

Jednak wszystko jest na dobrej drodze. - Mamy już wymaganą zgodę od PKP i projekt uchwały zostanie przy-

gotowany przez nasz referat nieruchomości na najbliższą sesję - zapowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka ratusza.

Jak udało nam się ustalić, PKP PLK już 5 kwietnia zaakceptowały nazwę ulicy. Od tego czasu radni zebrali się na sesjach kilka razy. (EB)

Ekologicznie nawet na cmentarzach

W Lublinie na jednym z cmentarzy komunalnych mają pojawić się regały na zużyte znicze. To odpowiedź na interpelację radnej Kamili Florek, która zwróciła uwagę na rosnący problem odpadów na cmentarzach i potrzebę wsparcia osób, które nie zawsze mogą pozwolić sobie na zakup nowych zniczy. Powstanie pierwszych regałów planowane jest jednak na rok 2025.

W okresie Wszystkich Świętych, kiedy tłumnie odwiedzamy groby bliskich, zużycie zniczy i ich wkładów osiąga szczytowe wartości. Efektem tego są liczne odpady, z którymi muszą radzić sobie zarządcy cmentarzy, a także środowisko. W odpowiedzi na problem nadmiaru śmieci, radna Lublina, Kamila Florek, zaproponowała utworzenie na cmentarzach komunalnych specjalnych regałów, na których mieszkańcy mogliby zostawiać używane, ale wciąż sprawne znicze.

– Tego rodzaju inicjatywy cieszą się popularnością w innych miastach w Polsce, a ich realizacja spotyka się z pozytywnym odbiorem społecznym – zauważa radna.

Znicze, które po wymianie wkładów nadal nadają się do użytku, zamiast trafić do śmieci, mogłyby być wykorzystane ponownie przez inne osoby.

– Rozwiązanie to ograniczy marnotrawstwo, zmniejszy ilość odpadów generowanych na cmentarzach oraz wesprze osoby, które nie zawsze mogą pozwolić sobie na zakup nowych – argumentuje Florek.

Odpowiadając na interpelację, zastępca prezydenta miasta Lublin, Tomasz Fulara, przychylił się do pomysłu radnej. Jak poinformował, środki na ten cel mają zostać zabezpieczone w budżecie miasta na rok 2025. Pierwsze regały na zużyte znicze pojawią się na cmentarzu przy ulicy Droga Męczenników Majdanka 71.

Jednocześnie zdaniem zarówno radnej, jak i wiceprezydenta działania to umożliwi proekologiczną postawę mieszkańcom Lublina.

Warto przypomnieć, że rozwiązania takie funkcjonują już z sukcesami w innych miastach regionu. Wcześniej niż w Lublinie wprowadzono je chociażby w Świdniku, Zamościu, czy Biłgoraju.

ARTS



Wielka przebudowa dworca ruszyła

Miasto czeka na salę widowiskową

Stało się. PKP remontują dworzec w Łukowie. W środku ma powstać sala widowiskowa Łukowskiego Ośrodka Kultury.

Ta wyceniana na 31 mln zł wielka przebudowa właśnie ruszyła. – Monumentalny, w stylu klasycystycznym i nowoczesnie wyposażony – taki będzie dworzec – zakończył inwestycji – podkreśla Agnieszka Jurewicz z biura prasowego PKP. Za prace odpowiada krakowski Texom.

– Wykonawca obecnie organizuje plac budowy. Jesz-

cze w tym roku ułożona zostanie izolacja przeciwwodna oraz wibroizolacja wokół ścian fundamentowych – zapewnia Jurewicz. Skuwane będą też tyki i zdejmowane stare okna.

Wiadomo też jak zmieni się wnętrze obiektu z 1866 roku. Na posadzkach pojawi się charakterystyczna szachownica, a na ścianach boazeria. – W holu wydzielona zostanie osobna poczekalnia. W środku znajdą się gabloty na rozkłady jazdy, elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów pociągów, defibrylator oraz stacja

ładowania urządzeń mobilnych i kilka ławek – opowiada przedstawicielka kolejowej spółki. Dla podróżnych uruchomione będą toalety. Część pomieszczeń trafi na wynajem.

Jednak to, co najbardziej interesuje miasto to piętro, gdzie ma powstać sala widowiskowa na 300 osób z zapleczem. W sumie do dyspozycji ŁOK-u będzie 850 mkw. powierzchni.

– Dzięki przebudowie dworzec będzie przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – dodaje Jurewicz.

Renowację przejdą też schody przed wejściem głównym oraz elewacja. Wykonawca ma jednocześnie zachować historyczne elementy zabytku. Na ścianie od strony peronów zawisnie dawny zegar z dwiema tarczami. Z kolei, przed budynkiem powstanie parking, chodniki i plac.

Wszystko ma być gotowe w pierwszej połowie 2026 roku. Samorząd deklaruje, że będzie wynajmować 850 mkw. powierzchni na dworcu za ok. 110 tys. zł rocznie.

(EB)

OPRAC. AK

Posel pozostanie prezesem

Pelni tę funkcję od 2008 roku i pełnić będzie nadal. Sławomir Zawislak, poseł PiS z Zamojszczyzny został ponownie wybrany prezesem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w okręgu zamojskim.

Takie decyzje zapadły podczas niedawnego zjazdu członków zarządu SZŻAK w Zamościu. Wzięło w nim udział 55 z 79 delegatów, reprezentujących 23 koła związku z czterech powiatów Zamojszczyzny a także części pow. krasnostawskiego i lubaczowskiego. Zdecydowali, że parlamentarzysta PiS należący do SZŻAK od 1998 roku nadal pozostanie na stanowisku, które społecznie pełni od roku 2008.

W trakcie tego samego posiedzenia dokonano również wyboru prezydium. Weszli do niego poza Zawislakiem: por. Andrzej Jaroszyński (Uchanie), Mieczysław Bartoń (Skierbieszów), Marian Derkacz (Zamość), Tomasz Książek (Biłgoraj), Józef Więclaw (Józefów), Magdalena Szczepańska (Tomaszów Lubelski), Witold Marucha (Komarów-Osada), Aleksander Kalisz (Zamość), Kamila Maślanka (Hrubieszów), Anna Rojek (Susiec) i Piotr Gronowicz (Uchanie).

Nowe władze SZŻAK Okręgu Zamość zostały wybrane na kadencję 2024-2027.

Kadrowa miotła na łukowskich stołkach

Szykują się zmiany na kierowniczych stanowiskach w miejskich instytucjach. Najpierw burmistrz odwołał dyrektora OSiR-u, a później szef ZGL sam złożył rezygnację.

Marek Żurawski kierował Ośrodkiem Sportu i Rekreacji od 2018 roku. Dość niespodziewanie, 26 września został odwołany przez burmistrza Piotra Płudowskiego. „Przyczyną wypowiedzenia była utrata zaufania wobec pana Marka Żurawskiego jako osoby zajmującej stanowisko kierownicze, spowodowana nienależytym wywiązywaniem się z obowiązków” – tłumaczy burmistrz w swoim sprawozdaniu. – W



Marek Żurawski i burmistrz Piotr Płudowski

FOT. UM

ostatnich miesiącach zaistniały pewne problemy komunikacyjne pomiędzy mną a dyrektorem. Od osoby na takim stanowisku oczekuję

rzetelnej i prawdziwej informacji, a tak nie było choćby w przypadku możliwości wprowadzenia karty Multi-sport na obiektach OSiR-za-

znacza Płudowski. Zdaniem dyrektora Żurawskiego karty nie można było wdrożyć, ale później okazało się, że zastępca burmistrza dowiedział się u źródła i to zafunkcjonowało w OSiR.

Urzednicy zarzucili też szefowi ośrodka sportu niewłaściwy nadzór nad basenem, gdzie doszło do pojawienia się bakterii. – Nie czuję się winny. W wielu sytuacjach sam nadzorowałem pracę ludzi, a nawet sam to wykonywałem, tak jak choćby czyszczenie niecki basenu – podkreśla dotychczasowy dyrektor. Zapowiada, że najprawdopodobniej odwoła się do sądu pracy. – Według mnie to czysto wyborcze posunięcie, bo kilka miesię-

cy temu kandydowałem do rady powiatu łukowskiego z list PiS, ale radnym nie zostałem – stwierdza Żurawski. Jednak Płudowski temu zaprzecza.

Obecnie ośrodkiem sportu kieruje Iwona Zakrzewska, dotychczasowa zastępczyni. W grudniu ratusz ma ogłosić konkurs na to stanowisko.

Ale również w Zakładzie Gospodarki Lokalowej trzęsienie ziemi, bo z dyrektorskiego stołka w połowie października zrezygnował Jarosław Piekarski. Miejską spółką ma kierować do 13 listopada, bo o taki termin poprosił władze miasta. Szeffem ZGL był od 2019 roku. Na razie, nie wiadomo kto go zastąpi.

(EB)

Emocji nie zabraknie

PLS 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu derbowym ChKS Chełm zagra z PZL Leonardo Avią Świdnik. Mecz w Chełmie rozpocznie się w sobotę, o godzinie 18

Spotkanie będzie miało kilka dodatkowych smaczków. Po pierwsze derby, a po drugie starcie na szczycie tabeli. Lider ChKS podejmie trzecią drużynę. Dotychczas oba zespoły mogą być zadowolone ze swoich osiągnięć. Chełmianie wygrali wszystkie sześć spotkań. Podopieczni Krzysztofa Andrzejewskiego pokonali kolejno: AZS AGH Kraków, SMS PZPS Spała, Czarnych Radom, BBTS Bielsko-Biała, BKS Visłę Proline Bydgoszcz i Astrę Nową Sól. Z Czarnymi i ekipą z Bydgoszczy ChKS wygrał po 3:1, z pozostałymi rywalami, po 3:0. Na koncie gospodarzy jest komplet 18 punktów. Drugi w klasyfikacji KPS Siedlce zgromadził tyle samo „oczek”, rozegrał jednak jedno spotkanie więcej.

Świdniczanin także mają z sobą sześć rozegranych meczów. Po serii pięciu kolejnych wygranych w minionej kolejce zaliczyli pierwszą porażkę. W meczu przed własną publicznością przegrali w trzech setach

z Visłą Proline Bydgoszcz. Wcześniej, na inaugurację zwyciężyli MCKiS Jaworzno, następnie po 3:0 AZS AGH Kraków i SMS PZPS Spała. Później wygrali 3:2 z BBTS Bielsko-Biała. W taki sposób wywalczyli 14 punktów, co daje trzecią lokatę w klasyfikacji.

Już spotkanie z zespołem BBTS sygnalizowało problemy żółto-niebieskich. Siatkarze Jakuba Guza dwukrotnie prowadzili: 1:0, 2:1 w setach i dwukrotnie pozwolili aby przeciwnik doprowadził do remisu. W tie-breaku zwyciężyli 15:12. Natomiast w starciu z zespołem z Bydgoszczy świdniczanin zaprezentowali się niezbyt dobrze. – Rozegraliśmy słabe spotkanie, graliśmy szarpaną siatkówkę, nie mieliśmy punktu zaczepienia – mówił po meczu kapitan Avii, libero Tomasz Kuś. Dotychczas niepokonana ekipa ze Świdnika przegrała w trzech odsłonach: 20:25, 22:25 i 17:25.

Patrząc na wyniki obu drużyn oraz fakt, że chełmianie będą gospodarz

zem sobotniej rywalizacji, to miejscowi pretendują do roli faworyta. W kadrze ekipy trenera Andrzejewskiego występują doświadczeni siatkarze, mający w sportowym życiu występy w PlusLidze czy ligach zagranicznych: Paweł Rusin, Jay Blankenau, Mariusz Marcyniak. I to chełmianie przystąpią do spotkania w lepszych nastrojach. Gospodarze chcą utrzymać zwycięską serię i odnieść siódme zwycięstwo z rzędu. Z kolei świdniczanin spróbują wrócić na zwycięską ścieżkę. Nie od dziś wiadomo, że derby zawsze rządzą się swoimi prawami i wszystko w takich spotkaniach może się wydarzyć. Kibice, którzy w sobotni wieczór wybiorą się do hali przy ul. Granicznej, nie powinni narzekać na brak emocji.

(GROM)

Gospodarzem pierwszego meczu derbowego w obecnym sezonie będzie ChKS Chełm

FOT. CHKS CHEŁM



Pierwsza skaza

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Polski Cukier AZS UMCS niespodziewanie przegrał we własnej hali z Enea AZS Politechniką Poznań



Laura Miskiniene zaliczyła kolejny dobry występ FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Drużyna ze stolicy Wielkopolski w ostatnich latach jest dość regularnym prześladowcą klubu z Lublina. W przeszłości zdarzało się już jej wygrywać w hali MOSiR i, niestety, w tym sezonie znowu osiągnęła sukces. Tym razem nie należy jednak bić na alarm. Po pierwsze, niezwykle były okoliczności przygotowywania się do tego spotkania, bo drużyna z pucharowego meczu w Atenach wróciła dopiero w piątek w nocy, więc czasu praktycznie nie było. Po drugie, trzeba pamiętać, że lublinianki wciąż muszą radzić sobie bez Stelli Johnson. Kontuzjowana Amerykanka wróci do gry najprawdopodobniej w drugiej połowie listopada.

Relacji z wydarzeń w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli nie sposób nie zacząć od wspomnienia o fantastycznej postawie Jovany Popović. Serbska rozgrywająca w pierw-

szej kwarcie na boisku spędziła niespełna 6 minut, a w tym czasie zdobyła aż 18 pkt. Poszczególne lublinianki zapewne zapamiętają ją na długo, bo miały ją z dużą łatwością. – Nawarstwo się zmęczenie. W pierwszej kwarcie w naszej grze brakowało obrony na właściwym poziomie – przyznał Krzysztof Szewczyk.

W późniejszych fazach spotkania z defensywą było już lepiej, co poskutkowało nerwową końcówką. W niej, przy wyniku 71:72 dla poznanianek, rzut z otwartej pozycji miała rozgrywająca pierwszy mecz po urazie kostki Aleksandra Stanacev. Serbka jednak się pomyliła, co ostatecznie pogrzebało szanse na zwycięstwo.

– Jestem dumny z dziewczyn, bo potrafiły się podnieść w tym spotkaniu. Żal jest tej porażki, bo zdecydował jeden rzut. Pewnie byłoby łatwiej ją przetrwać, gdybyśmy przegrali 10 czy 15 pkt – mówił Krzysztof Szewczyk. (KK)

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Enea AZS Politechnika Poznań 71:72 (22:30, 13:10, 22:23, 14:9)

Lublin: Miskiniene 19, Szymkiewicz 17, Zempare 11 (1x3), Kulińska 10 (2x3), Trzeciak 0 **oraz** Ullmann 8 (2x3), Stanacev 6 (2x3).

Politechnika: Skobel 15 (3x3), Jones 14 (3x3), Carter 10, Pokk 5 (1x3), Rogozińska 0 **oraz** Popović 26 (2x3), Piasecka 2, Puc 0, Brzustowska 0, Rutkowska 0.

Pozostałe wyniki: KS Basket Bydgoszcz Ekstraklasa sp. z o.o. – 1KS Śląza Wrocław 55:73 • KGHM BC Polkowice – MB Zagłębie Sosnowiec 88:84 • VBW Gdynia – SKK Polonia Warszawa 86:72 • PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski – Energa Toruń 91:50.

1. Polkowice	4	8	330:305
2. Gdynia	4	7	331:288
3. Lublin	4	7	324:285
4. Śląza	4	6	292:266
5. Zagłębie	4	6	315:297
6. Politechnika	4	6	302:322
7. Energa	4	6	287:323
8. Gorzów Wlkp.	4	5	297:289

9. Polonia	4	5	272:304
10. Bydgoszcz	4	4	244:315

16-18 listopada: Basket – Lublin (16 listopada, godz. 16) • Gdynia – Zagłębie • Energa – Polkowice • Poznań – Gorzów • Śląza – Polonia.

REZERWY TEŻ PRZEGRAŁY

Niestety, ale porażkę poniósł też zespół rezerw, który rywalizował z drugą ekipą Enei AZS Politechnika Poznań. Podopieczne Agaty Grabowieckiej walczyły dzielnie, ale ostatecznie przegrały 54:61. W lubelskiej ekipie wyróżniła się Justyna Adamczuk, która zdobyła 7 pkt. Największy dorobek uzbierała Michella Nassisi. Ona zdobyła 21 pkt, chociaż trzeba zaznaczyć, że jej skuteczność była daleka od ideału. W Politechnice wyróżniła się Martyna Głowczak, która zdobyła 14 „oczek”. W tabeli grupy C I ligi lublinianki zajmują 5 miejsce.

ORLEN  **Basket Liga**

POLSKI CUKIER START LUBLIN
VS. **AMW ARKA GDYNIA**



31.10.2024 | CZWARTEK
17:30 | HALA GLOBUS

Kiepska passa trwa

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W zaległym spotkaniu piątej kolejki AZS AWF Biała Podlaska przegrał z E.LINK Gwardią Koszalin 29:30

Gospodarze świetnie spisali się zwłaszcza w pierwszej odsłonie. Po 30 minutach prowadzili 16:11. I choć sytuacja wyglądała mało optymistycznie, białczanie nie tracili wiary w odrobienie strat. Bardzo wysoka skuteczność na początku drugiej połowy sprawiła, że w ciągu czterech minut AZS AWF odrobił doprowadził do remisu 16:16. W 36 minucie goście wyszli nawet na 18:17. Gwardziści nie zamierzali oddać pola bez walki. Ponownie odzyskali prowadzenie. Na tablicy ponawiali się wyniki: 23:20, 26:23 czy 27:25.

W końcu nie brakowało emocji. Trzy minuty przed końcem Olaf Wojnecki doprowadził do remisu 28:28. Akademikom los sprzyjał, grali w przewadze jednego zawodnika. Mimo to ekipa z Koszalina ponownie była w lepszej sytuacji (29:28). Przed szansą wyrównania stanął Dominik Antoniak, który z siedmiu metrów trafił w słupek. Chwilę później przyjezdni stracili piłkę w rozegraniu akcji i szansę na wyrównanie. A to oznaczało, że musieli się pogodzić z kolejną porażką, tym razem tylko jedną bramką (29:30).

(GROM)

E.LINK Gwardia Koszalin – AZS AWF Biała Podlaska 30:29 (16:11)

AZS BP: Adamiuk, Kwiatkowski – Wierzbicki 5, Szendzielorz 2, Koc 1, Tarasiuk 2, Wójcik, Kandora 1, Rodak 5, Andrzejewski, Antoniak 9, Burzyński, Lewalski, Wojnecki 4. **Kary:** 10 minut.

1. Mielec	7	20	236-183
2. Gorzów	7	16	240-192
3. Nielba	7	15	181-186
4. Padwa	7	14	228-190
5. Gwardia	7	14	217-207
6. Pogoń	7	12	187-182
7. Jurand	7	12	198-208
8. Grunwald	7	9	196-193
9. Miedź	6	9	161-161
10. SMS	7	8	193-230
11. Anilana	7	7	174-207
12. Olimpia	7	5	189-213
13. AZS BP	7	3	196-204
14. KPR	6	0	170-210

2 listopada: Nielba – Gorzów • Mielec – Olimpia • AZS BP – Anilana • Koszalin – Legnica • Jurand – Padwa • **3 listopada:** Pogoń – Żukowo • Grunwald – Kielce przełożony na 9 listopada.

Chcą wrócić do wygrywania

PLUSLIGA SIATKARZY Po pierwszej porażce w sezonie Bogdanka LUK Lublin postara się rozpocząć nową serię zwycięstw. W sobotę drużyna Massimo Bottiego zagra u siebie z Nowak-Mosty MKS Będzin. Pierwszy gwizdek w hali Globus o godzinie 17.30

Do Lublina przyjedzie beniaminek z Będzina, który we wtorek kończył dwujęzyczną serię spotkań wyjazdowym meczem z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Podopieczni byłego reprezentanta Polski Dawida Murka nie dali rady utytułowanej ekipie i ulegli w trzech setach. Największy opór postawili w ostatniej odsłonie, którą przegrali 22:25. W dwóch pozostałych odnotowaliśmy wyniki: 18:25 i 14:25.

Sobotni przeciwnik nie ma łatwego życia w elicie. Nowak-Mosty MKS rozegrał osiem spotkań, z których wygrał tylko dwa, oba po 3:0. Będzinianie pokonali GKS Katowice i Indykpol AZS Olsztyn. W trzech setach beniaminek uległ PGE Projektowi Warszawa, Steam Hemarpol Norwidowi Częstochowa oraz ZAKSIE. Wynikiem 1:3 zakończyły się spotkania z Cuprum Stilonem i PGE GiEK Skra Bełchatów, natomiast po pięciu partiach, z Treflem Gdańsk. Taki dorobek daje siedem punktów i 13. miejsce, pierwsze nad strefą spadkową.

W drużynie trenera Murka występują siatkarze dobrze znani w regionie. Za roze-



W ostatniej kolejce Bogdanka LUK Lublin przegrała pierwszy mecz w sezonie – 1:3 z PGE Projektem Warszawa

FOT. PLUSLIGA

granie odpowiada były gracz Bogdanki LUK Lublin Grzegorz Pająk. Na ataku, od tego sezonu grają Damian Schulz z Bogdanki LUK oraz Patryk Szwarzadski, który ostatni rok spędził w Bogdance Arce Chełm. Od ponad roku środkowym jest były zawodnik PZL Leonardo Avii Świdnik,

Mateusz Siwicki. Celem beniaminka jest utrzymanie w PlusLidze.

O czym innym myślał lublinianie. Drużyna trenera Massimo Bottiego chce wejść do play-off i, jeśli nadarzy się okazja, walczyć o strefę medalową. Dotychczas zespół wykonał bardzo dobrą pracę

– z dziewięciu spotkań wygrał osiem. W miniony weekend musiał uznać wyższość Projektu Warszawa (1:3). Tym samym w PlusLidze nie ma już ekipy, która w obecnych rozgrywkach byłaby niepokonana. Marcin Komenda i spółka chcą w sobotę wrócić na zwycięską ścieżkę. **(GROM)**

PLUSLIGA SIATKARZY

PGE Projekt Warszawa – Bogdanka LUK Lublin 3:1 (21:25, 25:20, 25:15, 25:21) • **Indykpol AZS Olsztyn – Asseco Resovia Rzeszów 0:3** (22:25, 14:25, 18:25) • **Ślepsk Malow Suwałki – PSG Stal Nysa 3:1** (18:25, 25:20, 25:21, 25:12) • **Trefl Gdańsk – Aluron CMC Warta Zawiercie 3:2** (18:25, 26:24, 24:26, 25:22, 15:12) • **Steam Hemarpol Norwid Częstochowa – GKS Katowice 3:1** (25:21, 26:24, 21:25, 25:21) • **Cuprum Stilon Gorzów – Barkom Każany Lwów 3:1** (25:20, 20:25, 26:24, 25:17) • **PGE GiEK Skra Bełchatów – Jastrzębski Węgiel 1:3** (19:25, 26:24, 16:25, 21:25) • **ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Nowak-Mosty MKS Będzin 3:0** (25:18, 25:14, 25:22).

1. Jastrzębski	9	25	26:9
2. Projekt	9	23	25:8
3. LUK	9	22	25:10
4. Warta	9	19	22:13
5. ZAKSA	9	17	19:15
6. Norwid	9	15	19:17
7. Skra	8	14	17:14
8. Stilon	9	13	17:19
9. Resovia	8	12	16:17
10. Ślepsk	8	11	16:17
11. Trefl	9	10	17:23
12. Sta	7	7	11:16
13. Będzin	8	7	10:18
14. Lwów	8	3	9:21
15. Olsztyn	8	3	7:21
16. Katowice	9	3	7:25

1 listopada: Lwów – Trefl • **Katowice – Olsztyn** • **2 listopada:** Warta – Skra • LUK – Będzin • Projekt – Norwid • **3 listopada:** Stal – ZAKSA • Resovia – Stilon • **4 listopada:** Jastrzębski – Ślepsk.

Każdy potrzebuje punktów

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH KPR Padwa Zamość pojedzie do Juranda Ciechanów, a AZS AWF Biała Podlaska podejmie Grot Blachy Pruszyński Anilanę Łódź. Tak wygląda plan weekendowych gier drużyn z naszego regionu

W Zamościu humory ostatnio dopisują. W minionej kolejce zawodnicy Padwy zainkasowali bowiem kolejny komplet punktów. W meczu na wyjeździe ograli KPR Fit Dieta Żukowo 36:26. Tym samym zrehabilitowali się za porażkę przed własną publicznością z RAJBUD Stałą Gorzów Wielkopolski. Najwięcej bramek podczas wyjazdu do Żukowa zdobyli Łukasz Szymański – siedem oraz Karol Małecki i Miłosz Bączek, po sześć. Pięć trafień dorzucił także Władysław Paravinchak. Po tej wygranej KPR Padwa zajmuje czwarte

miejsce w tabeli z dorobkiem 14 punktów. Gonią ją w klasyfikacji E.LINK Gwardia Koszalin, Sandra Spa Pogoń Szczecin i Jurand Ciechanów, który jest siódmy z 12 „oczkami” na koncie.

W ostatniej serii gier Jurand gościł w Koszalinie, mierząc się z rewelacyjnie spisującym się beniaminkiem E.LINK Gwardią. Ciechanowianie stoczyli bardzo zacięty bój zakończony minimalną porażką 30:31. Do przerwy wygrywali 16:15. Najsuku-

teczniejszymi zawodnikami w drużynie Andrzeja Wolano byli Bartosz Hardzina (7 trafień), Bartosz Wojdak (6) i Mateusz Fuksiński (5).

Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godzinie 19. Obie drużyny mają o co walczyć. W przypadku wygranej podopieczni Zbigniewa Markuszewskiego mogą nawet, przy korzystnych wynikach rywali, awansować na podium. Z kolei Jurand wygrywając przeskoczy zamościan w klasyfikacji.

O drugie zwycięstwo w I lidze centralnej powalczą szczypiornicy AZS AWF Biała Podlaska. Białczanie we wtorek rozgrywali w Koszalinie zaległe spotkanie 5. kolejki z E.LINK Gwardią, które przegrali 29:30 (o tym meczu piszemy obok). Zespół z Białej Podlaskiej w obecnym sezonie ma mocno pod górę. Z siedmiu rozegranych spotkań, wygrał tylko jedno – u siebie z Siódmką Miedzią Huras Legnica, w ramach 6. serii gier.

O komplet punktów w sobotę białczanom powinno być łatwiej niż we wtorek. Przeciwnikiem będzie Grot Blachy Pruszyński Anilana, 13. ekipa rozgrywek. Łodzianie do tej pory wygrali jedno spotkanie więcej. Komplet punktów zdobyli w meczach u siebie z Sandra Spa Pogonią Szczecin (26:23) i z KPR Fit Dieta Żukowo (35:33). Punkt wywalczyli także w starciu we własnej hali z MKS Olimpią MEDEX Piekary Śląskie, po porażce w rzutach karnych 5:6, w meczu był remis 22:22. Spotkanie w Białej Podlaskiej rozpocznie się o godzinie 17.

(GROM)

SPONSOR GŁÓWNY



SPONSORZY STRATEGICZNI



PARTNER KLUBU



Szansa dla wszystkich?

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Aż dziesięć zawodniczek MKS FunFloor Lublin znalazło się w szerokim składzie reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy

Wczempionacie Starego Kontynentu po raz pierwszy w historii wezmą udział aż 24 zespoły. Impreza odbędzie się ona na parkietach Austrii, Węgier i Szwajcarii. Start turnieju jest zaplanowany na 28 listopada, a koniec na 15 grudnia. Polki trafiły do grupy C razem z Francją, Portugalią i Hiszpanią. Selekcjoner Arne Senstad podał już szeroki skład reprezentacji na ten turniej. Znalazło się w nim aż 35 nazwisk. Aż 10 szczypiornistek na co dzień występuje w MKS FunFloor Lublin. Uznanie w oczach norweskiego szkoleniowca znalazły Magda Balsam, Oktawia Fedeńczak, Sylwia Matuszczyk, Aleksandra Olek, Michalina Pastuszka, Aleksandra Rosiak, Daria Szykaruk, Aleksandra Tomczyk, Paulina Wdowiak i Magda Więckowska. Trzeba dodać też, że na mistrzostwa Europy prawdopodobnie pojadą również Stella Posavec i Antonija Mamić, które reprezentują odpowiednio Chorwację oraz Austrię. Tak więc realne szanse na występ w tej imprezie ma aż 12 szczypiornistek MKS FunFloor Lublin. Na mistrzostwa uda się też Tomasz Błaszkie-wicz. Trener bramkarek lubelskiej drużyny jest jednym ze szkoleniowców współpracujących z kadrą. (KK)

Zdecydowany faworyt

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W niedzielę o godz. 16 MKS FunFloor Lublin podejmuje Młyny Stoisław Koszalin

Kamil Kozioł

Podopieczne Edyty Majdzińskiej są jedyną drużyną w Orle Superlidze, która w pierwszych tygodniach nie poznała smaku porażki. Wisienką na torcie było pokonanie KGHM Zagłębie Lubin w ostatnim spotkaniu rozgrywanym przed przerwą reprezentacyjną. Wczoraj lublinianki wróciły do ligowych rozgrywek, ale ich mecz Energa Start Elbląg zakończył się po zamknięciu wydania. Na relację z niego zapraszamy na naszą stronę internetową dziennikwschodni.pl

Niezależnie od wyniku tego spotkania, to trzeba zaznaczyć, że szczypiornistki są w trakcie prawdziwego maratonu złożonego z kolejnych gier. Jego pierwszy odcinek miał miejsce w środę, drugi nastąpi w niedzielę, kiedy do hali Globus zawitają Młyny Stoisław Koszalin. Dwa dni później lubelski zespół czeka prestiżowa konfrontacja na Dolnym Śląsku z KPR Gminy Kobierzyce. Całość zamknie dwumecz kwalifikacji Ligi Europejskiej z Super Amara Bera Bera zaplanowany na 10 i 17 listopada.

– Dziewczyny zawsze są zdania, że lepiej jest grać niż cały czas trenować. One są głodne piłki ręcznej, co było widoczne podczas rywalizacji z Zagłębiem Lubin. Cieszymy



Sylwia Matuszczyk (z piłką) ostatnio leczyła drobny uraz

FOT. KATARZYNA NASTAJ

się na ten maraton. Przygotowanie zespołu na mecze z Koszalinem i Kobierzycami będzie dla nas bardzo trudne. Nie wolno nikogo lekceważyć i trzeba wyjść na boisko z myślą o wygranej – powiedziała Edyta Majdzińska.

Trenerka MKS FunFloor w ostatnich dniach na pewno nie mogła mówić o komforcie pracy, bo jej podopieczne rozjechały się po zgrupowaniach swoich reprezentacji narodowych. Najdłuższą drogę do przebycia miały

Aleksandra Rosiak, Paulina Wdowiak, Aleksandra Olek, Aleksandra Tomczyk, Magda Więckowska i Magda Balsam, które z seniorską kadrą grały na Islandii. Tam jednak dwukrotnie przegrały z gospodyniami. Znaczenie bliżej, bo na południu naszego kraju występowały Daria Szykaruk i Oktawia Fedeńczak. One przebywały na zgrupowaniu reprezentacji Polski B, która zagrała z KPR Ruch Chorzów oraz MTS Żory. Oba spotkania Biało-Czerwone zdecy-

dowanie wygrały, odpowiednio 44:17 i 30:20. Fedeńczak była kluczową postacią kadry prowadzonej przez Sabinę Włodek i zakończyła ten dwumecz z 11 bramkami na koncie. Szykaruk dołożyła 6 trafień. Trzeba pamiętać, że na zgrupowania swoich reprezentacji udały się także Stela Posavec (Chorwacja) i Antonija Mamić (Austria).

– Kadra nie powoduje rozsypania formy zawodniczek. Było mnóstwo czasu w sezonie przygotowawczym,

więc nie boję się o nasze zgranie. Najważniejsze jest to, żeby w trakcie tego maratonu utrzymać zdrowie. Na żadną z zawodniczek nie może nałożyć się zmęczenie. O nie łatwo, bo przecież oprócz samych spotkań, to dochodzą jeszcze długie podróże – tłumaczy Sylwia Matuszczyk, obrotowa MKS FunFloor.

Wracając do rozgrywek Orle Superligi, to warto zauważyć, że najbliższy przeciwnik, Młyny Stoisław Koszalin w ostatnim czasie zanotował zwykłą formę i pokonał 32:24 Energa Szczepiornisto Kalisz. Było to pierwsze zwycięstwo koszalinianek w tym sezonie. – To było takie spotkanie, jakiego chcieliśmy od dłuższego czasu. To zwycięstwo rozłożyło się na nas wszystkie, bo byliśmy zespołem. Wspólnie zapracowaliśmy na to szczęście, na tę wygraną. Bardzo nas podbudowała i miejmy nadzieję, że dalej będziemy płynąć na tej fali dobrego nastawienia – mówiła Natalia Filończuk, bramkarka Młynów Stoisław Koszalin.

Nie ulega jednak wątpliwości, że to właśnie MKS FunFloor jest zdecydowanym faworytem niedzielnej rywalizacji. Rozpocznie się ona o godz. 16. Transmisję z tego wydarzenia przeprowadzi platforma internetowa emocje.tv.

Bez defensywy ciężko będzie coś ugrać

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Polski Cukier Start Lublin dzisiaj w hali Globus podejmie AMW Arka Gdynia (godz. 17.30). Transmisję zapowiada Polsat Sport 2

To wyjątkowe spotkanie z co najmniej kilku powodów. Tym najważniejszym jest trener gości. Arka prowadzi Artur Gronek, który poprzednio pracował właśnie w Lublinie. Jego przygoda z czerwono-czarnymi skończyła się rozczarowaniem, w postaci braku awansu do fazy play-off. Szkoleniowiec na razie nad Bałtykiem radzi sobie równie przeciętnie. Chociaż skład wydaje się mocniejszy niż ten, który trener miał w Lublinie, to klub do tej pory wygrał tylko jeden mecz. A przecież liderzy Arki, Jabril Durham czy Łukasz Kolenda to osoby, których kibicom nie trzeba przedstawiać.

Start ma podobny bilans i jest równie dużym rozczarowaniem. Na razie w grze lubli-

nian zgadza się bardzo mało. Do ataku nie można mieć zastrzeżeń, ale obrona woła o pomstę do nieba. W tym elemencie podopieczni Wojciecha Kamińskiego są najgorszy w całej lidze. Zresztą niewiele lepsi w tym elemencie są gdyńianie, którzy w czterech meczach stracili 376 pkt. Lublinianie dali sobie w tym czasie wrzucić 382 „oczka”.

Przykładem fatalnej postawy w defensywie był ostatni występ Startu, który zakończył się porażką 105:110 z Tauron GTK Gliwice. Wprawdzie do rozstrzygnięcia była potrzebna dogrywka, ale wiele decyzji podjętych w ostatnich minutach tego meczu było co najmniej zastanawiających.

– Chyba za szybko się rozluźniliśmy. Koszykarze GTK wierzyli do końca w zwycię-



Filip Put jest kapitanem Polskiego Cukru Startu Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

stwo i egzekwowali, to co sobie założyli przed meczem – powiedział Wojciech Kamiński.

– Musimy mieć więcej tej dyscypliny emocjonalnej. W sytuacjach mocno stre-

sowych i na styku musimy zachowywać się tak, jak sobie założyliśmy. Problemy w defensywie? Żeby grać dobrze w obronie trzeba mieć odpowiednich ludzi, którzy chcą i potrafią grać w defen-

sywie. Nie zawsze taki zespół da się zbudować. Pracujemy nad tym, ale jak widać po pierwszych meczach bardziej to ofensywa jest naszym konikiem, bo w ataku chcą grać wszyscy. Moje zdanie, to zmuszenie zawodników, do tych zachowań defensywnych, bo bez tego ciężko będzie nam coś ugrać w tym sezonie – dodaje opiekun czerwono-czarnych.

– Gramy bardzo głupio. Budujemy przewagę, nawet drobną, ale nie potrafimy jej utrzymać. Jesteśmy dorosłymi ludźmi i nie powinniśmy prosić zawodników, aby byli skupieni. Zaangażowanie w obronę i w ogóle w mecz powinno być podstawą na poziomie ekstraklasy. Nasza obrona nie istnieje – przyznał ostatnio na antenie Polsatu Sport Filip Put. (KK)

GRAŁA II LIGA

Koszykarze występujący w II lidze mają za sobą intensywny czas. W weekend swój mecz wygrała Lublinianka KUL, która w hali MOSiR pokonała AZS AWF Warszawa 74:65. Największe zasługi w tym triumfie miał Michael Gospodarek. Doświadczony rozgrywający zdobył 19 pkt. O trzy punkty gorzej był Mateusz Wiśniewski, który dołożył także 10 zbiórek. Niestety, ale wyjazdową porażkę zaliczyły rezerwy lubelskiego Startu. One okazały się gorsze od KKS Tur Basket Bielsk Podlaski. Podopieczni Łukasza Jagody przegrali 61:70. We wtorek czerwono-czarni mierzyli się z kolejnymi rezerwami Legii. Ten mecz również przegrali, tym razem 54:68.

Luber na Włochy i Anglię

PIŁKA NOŻNA Przed nami kolejne mecze w ramach Elite League.

Tym razem Biało-Czerwonych czekają prestiżowe spotkania z Włochami i Anglią. Szansę na występ przeciwko tym ekipom będzie miał Filip Luberecki. Zawodnik Motoru Lublin otrzymał powołanie do reprezentacji Polski na zbliżające się mecze

Polacy najpierw 15 listopada zmierzą się w Białymstoku z Włochami (godz. 16). Cztery dni później czeka ich kolejne, domowe starcie, tym razem z Anglią. Te zawody zostaną rozegrane w Puławach (również o godz. 16).

Jednym z zawodników, który otrzymał powołanie do kadry Biało-Czerwonych od Miłosza Stępińskiego jest Luberecki. Zawodnik Motoru w tym sezonie rozegrał 11 meczów w PKO BP Ekstraklasie i jeden w Pucharze Polski. Zapisał na swoim koncie gola i asystę. W poprzednim występie w ramach Elite League „Luberek” wyszedł w podstawowym składzie, a nasza drużyna pokonała Turcję 4:2.

(LUKISZ)

KADRA REPREZENTACJI POLSKI NA MECZE Z WŁOCHAMI I ANGLIĄ W RAMACH ELITE LEAGUE

Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Miłosz Brzozowski (Wisła Płock), Aleksander Buksa (Górnik Zabrze), Dawid Drachal (Raków Częstochowa), Igor Drapiński (Piast Gliwice), Enzo Geerts (PSV Eindhoven), Marcin Kaczor (Stal Rzeszów), Maciej Kikolski (Radomiak Radom), Filip Kocaba (Arka Gdynia), Mateusz Kowalczyk (GKS Katowice), Marcel Krajewski (Widzew Łódź), Filip Luberecki (Motor Lublin), Jordan Majchrzak (Legia Warszawa), Antoni Młynarczyk (ŁKS Łódź), Wiktor Nowak (Znicz Pruszków), Jakub Okusami (Pogoń Siedlce), Marcel Predenkiewicz (Polonia Warszawa), Bartłomiej Smolarczyk (Korona Kielce), Dariusz Stalmach (AC Milan), Oliwier Wojciechowski (Polonia Warszawa), Jan Ziolkowski (Legia Warszawa), Jan Żuberek (Calcio Lecco 1912).

Idealny moment na przełamanie?

PKO BP EKSTRAKLASA Po dwóch bardzo bolesnych porażkach do Lublina przyjedzie drużyna, która fatalnie radzi sobie na boiskach rywali. Motor w sobotę zmierzy się z Pogonią Szczecin. Początek spotkania zaplanowano na godz. 17.30, a transmisję będzie można obejrzeć w Canal+ Sport 3

Lukasz Gładysiewicz

W ostatnich dniach tematem numer jeden w szatni żółto-biało-niebieskich, a także wśród kibiców musiała być defensywa beniaminka. Nie minęło przecież tak wiele czasu, odkąd sposobu na obronę Motoru nie mógł znaleźć Lech Poznań.

Niestety, w dwóch kolejnych występach podopieczni Mateusza Stolarskiego stracili aż dziesięć goli. Po porażce z Widzewem 3:4 prowadzili na wyjeździe z Cracovią 1:0 i 2:1. Mecz był wyrównany, a tuż po godzinie gry goście powinni nawet strzelić na 3:2. Kapitalną okazję zmarnował jednak Jacques Ndiaye. W końcówce „Pasy” wypunktowały rywali wygrywając ostatecznie aż 6:2.

– Długo walczyliśmy, jak równy z równym. Niestety, do momentu, kiedy przestaliśmy grać w piłkę. Pojawilo się bardzo dużo niewymuszonych strat, a Cracovia grała agresywnie i nasze błędy się nawarstwiały. Gol na 3:2 pod-

ciał nam skrzydła, a wszyscy wiemy, jak to się potem skończyło. Ostatnio gorzej bronimy, jesteśmy niekonsekwentni w tym, co mamy robić i brakuje nam szczęścia – mówił po końcowym gwizdku na antenie Canal+ Sport Arkadiusz Najemski.

To właśnie „Najma” i Sebastian Rudol tworzyli w dwóch ostatnich meczach parę stoperów. Wiadomo jednak, że trener Stolarski będzie musiał dokonać przynajmniej jednej zmiany. Popularny „Rudi” obejrzał tydzień temu czwartą żółtą kartkę. A to oznacza dla pauzę akurat w ważnym dla niego meczu. 29-latek w koszulce „Portowców” uzbierał aż 139 ligowych występów. Tym razem zabraknie go na murawie.

I na pewno bardzo tego żałuje. Wydaje się, że akurat zespół ze Szczecina będzie idealnym rywalem, żeby się przełamać. Chociaż drużyna Roberta Kolendowicza zajmuje obecnie wysokie, szóste miejsce w tabeli PKO BP Ekstraklasy, to aż 21 z 22 punktów wywalczyła u siebie. W Szczecinie zanotowała siedem zwycięstw (na siedem meczów). Na wyjeździe zdobyła jednak ledwie punk-



cie. W Szczecinie zanotowała siedem zwycięstw (na siedem meczów). Na wyjeździe zdobyła jednak ledwie punk-

cik (na sześć występów). Co więcej, we wtorek Pogoń musiała rozegrać aż 120 minut w Pucharze Polski, przy oka-

Jacques Ndiaye w drugiej połowie meczu z Cracovią zmarnował doskonałą okazję przy wyniku 2:2

FOT. MOTOR LUBLIN

zji starcia z Odrą Opole. Pokonała pierwszoligowca na jego stadionie 1:0 po голу Kamila Grosickiego z 92 minuty. „Portowcy” za wiele czasu na regenerację jednak nie będą mieli.

Recepta na sukces jest oczywiście prosta. – Coś, co było naszą siłą, czyli gra w defensywie i niedopuszczanie przeciwnika do zbyt wielu sytuacji, teraz to się trochę odwróciło. W dwóch meczach straciliśmy 10 bramek, a strzeliliśmy pięć. Jeżeli tyle strzelasz, to nie możesz zdobyć zero punktów, a my z jakiegoś powodu nic nie zdobyliśmy. Musimy dążyć do tego, żeby takie sytuacje się nie powtarzały, bo wszyscy pracujemy zbyt ciężko, żeby kończyć mecze takim rezultatem – przekonuje trener Stolarski.

Jakość Ruchu zrobiła różnicę

ROZMOWA z Wojciechem Szaconiem, trenerem Avii Świdnik

• **Przeegraliście z Ruchem Chorzów 1:3 i pożegnaliście się z Pucharem Polski, ale rozegraliście dobry mecz i na pewno nie musicie się wstydzić tego występu...**

– Nie chcę używać wielkich słów, że odczuwamy spory niedosyt. Z drugiej strony, przy odrobinie szczęścia naprawdę to spotkanie mogło się potoczyć zupełnie inaczej. Stworzyliśmy jednak ciekawe widowisko, na pewno postawiliśmy się drużynie z pierwszej ligi i dziękuję zawodnikom za przygodę w Pucharze Polski.

• **Ostatnio w lidze graliście na zero z tyłu. W meczu z Ruchem, chociaż wiadomo, że to był inny kaliber przeciwnika wydaje się, że za łatwo traciliście bramki, zwłaszcza pierwszą...**

– Jeszcze tego wszystkiego nie analizowałem. Wstępnie oglądaliśmy tylko, gdzie popełniliśmy błędy. Szkoda tej bramki na 0:1, z tego powodu, że poza golem, tak naprawdę to my mieliśmy więcej sytuacji czy strzałów. Szkoda też drugiej, bo wyrównaliśmy, a tak niefortunnie się złożyło, że od razu Ruch odpowiedział. W momencie, kiedy wydawało się, że jest dobrze jednak zrobiło się źle.

• **Mówi się, że pierwsze pięć minut po голу jest kluczowe. Po tym, jak wyrównaliście zabrakło przede wszystkim koncentracji?**

– Ciężko powiedzieć, ja chyba mimo wszystko wskazałbym jednak na jakość drużyny z Chorzowa. Na pewno szkoda, że nie przetrwaliśmy tych 5-10 minut z wy-

nikiem 1:1. W takiej sytuacji, im dalej w mecz, tym rywale na pewno byłby bardziej niecierpliwi. Dla nas mogła się pojawić szansa na jakiś szybki atak czy na dogrywkę. Szkoda, ale nie uważam, że to był głównie brak koncentracji, po prostu akcja na niezłej jakości.

• **Zmiana Adriana Paluchowskiego była spowodowała kontuzją?**

– Dokładnie tak. Adrian zgłosił jeszcze przed przerwą, że poczuł mięsień dwugłowy. Doczekał do końca pierwszej połowy, ale musieliśmy dokonać roszady. W weekend też nie będzie go z nami w Ostrowcu Świętokrzyskim. Akurat będzie pauzował za kartki, ale dzięki temu będzie miał czas, żeby się zregenerować i przygotować na kolejne mecze.

• **No właśnie, do końca rundy zostały cztery spotkania. I trzeba przyznać, że terminarz będzie dla was bardzo wymagający. Najpierw KSZO, potem derby ze Świdniczką, wyjazd do Nowego Sącza i jeszcze Korona II Kielce...**

– Zgadza się, z bardzo małymi wyjątkami wszystkie mecze w naszej lidze są bardzo ciężkie. Dlatego na każde spotkanie trzeba będzie wyjść z takim samym nastawieniem, jak chociażby przeciwko Ruchowi czy poprzednio Sierce Tarnobrzeg. Wtedy możemy się pokusić o dobry wynik. Uważam, że z każdym przeciwnikiem nie będzie łatwo. Ktoś pomyśli, że Świdniczanka ma swoje problemy i jest w dole tabeli, ale to będą derby, a doskonale wszyscy wiemy, że takie pojedynki

rządzą się swoimi prawami. Czekają nas trudne tygodnie, ale wierzę, że będzie dobrze i że sobie poradzimy.

• **Ile punktów was zadowoli?**
– Nie kalkulujemy, bo musiałbym powiedzieć, że komplet 12 „oczek”. Zawsze, jak wychodzimy na boisko, to walczymy o jak najlepszy wynik.

ROZMAWIAŁ LUKASZ GŁADYSIEWICZ

Avia Świdnik – Ruch Chorzów 1:3 (0:1)

Bramki: Uliczny (56-z karnego) – Szczepan (15), Myszor (57), Ventura (77).

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński (84 Maucha), Kursa, Rozmus, Kalinowski (74 Zagórski), Uliczny, Popiołek, Marek (67 Maj), Małecki, Remeniuk, Paluchowski (46 Tkaczyk).

Ruch: J. Szymański – Borowski, Góra, Łukić, Sadlok (46 Sz. Szymański), Myszor (63 Konczkowski), Nono (63 Mezghrani), Ventura, Łaski (63 Zwoch), Moneta (86 Kozak), Szczepan.

1:0 Motoru po bramce L. Iwanickiego**Po zwycięstwie nad Pogonią lublinianie czwartą drużyną ekstraklasy!**

W przedostatnim akcie piłkarskich zmaganiach w jesiennej rundzie ekstraklasy, Motor pokonał na swoim boisku Pogon Szczecin 1:0 (0:0). Zwycięskiego gola zdobył w 64 min. Leszek Iwanicki. Sędziował Wacław Kaczka z Wrocławia. Widzów 20 tys. Żółte kartki otrzymali Miązek i Stańczak (oba Pogon).

który został współautorem decydującego o zwycięstwie bramki. W 64 min. znalazł się na polu karnym i kiedy Długosz sądził, że odda strzał na bramkę, napastnik Motoru

Motor - Pogoń 2:0 (1:0)**Cieszymy się z dwóch punktów!**

Dopiero w ósmym kolejnym spotkaniu rundy wiosennej piłkarskiej ekstraklasy jedenastka lubelskiego Motoru zdobyła odnieść pierwsze zwycięstwo — 2:0 (1:0), w sobotnim meczu przy al. Zygmuntońskich z ostatnią w tabeli szczecińską Pogonią. Prowadzenie uzyskał już w 7 min. Adrian Szczepański, drugą bramkę strzelił w 80 minucie, Andrzej Łatka. Sędziował — uważnie (dla niektórych — zbyt dżabogowo) — Wit Zieliński z Warszawy. Widzów ok. 10 tys.

pół roku) — napastników gości — Fiuta był przez cały mecz cieniem Turowskiego, Szaniawski — Kensego a Bartoszewski — Leśniaka. I trzeba przyznać — udało się, cała trójka zdołała „zaopiekować” się nimi dość skutecznie, cho-

Górniki z Zabrza już mistrzem**Motor-Pogoń 4:2 ale... Bałtyk też wygrał!**

Kolejne ważne 2 punkty zdobyli wczoraj piłkarze Motoru, wygrywając na swoim boisku ze szczecińską Pogonią — 4:2 (2:1). Prowadzenie dla gości uzyskał w 32 min. Marek Leśniak, wyrównał na 1:1 w 36 min. Andrzej Łatka, po przerwie podwyższył na 2:1 dla naszych Leszek Iwanicki w 66 min., wyrównał na 2:2 w 76 min. Marek Ostrowski, a zwycięskie dla Motoru bramki zdobyli Andrzej Łatka w 77 min. i Adrian Szczepański w 80 min. z rzutu karnego. Sędziowała trójka arbitrow z Krakowa, z Aleksandrem Suchońskim jako głównym. Ostatni ligowy mecz sezonu w Lublinie przebiegał spokojnie.

talnej interwencji Opolskiego. Odpowiedział w 4 min. później wspaniała bramka Łatki — głową z kilkunastu metrów, po dośrodkowaniu Szczepańskiego. W drugiej połowie obrasry nie uległ zmianie. Teraz dla odmiany Pogoń miała kilka okazji (Leśniak, Ostrow-

Motor potrafił wygrywać z Pogonią

W ekstraklasowej historii rywalizacji Motoru ze szczecińską Pogonią — sobotnim rywalem lublinian — naszym piłkarzom szło całkiem nieźle. Na pięć spotkań rozgrywanych przy Al. Zygmuntońskich aż trzykrotnie triumfowali gospodarze, a tylko raz ze zwycięstwa cieszyli się przyjezdni. Zaczęło się jednak od remisu (w rewanżu za szczecińską porażkę); skończyło dotkliwym laniem.

Po raz pierwszy lubelscy kibice obejrżeli ekstraklasowy mecz Motor — Pogoń w marcu 1982 r. Trener Bronisław Waligóra wystawił wówczas następujący skład: Dariusz Opolski, Waldemar Fiuta, Roman Dębiński, Jerzy Szczeszak (43 Modest Boguszewski), Krzysztof Wójtowicz, Wiktor Pełkowski, Waldemar Wiater, Henryk Świętek, Bogdan Kwapisz (64 Tomasz Arceusz), Ireneusz Lorenc, Andrzej Pop. Do przerwy szło jak w marzeniach, efektowne gole strzelili najbardziej doświadczeni zawodnicy — Pop i Dębiński (ten drugi ponownie pokonał szczecińskiego bramkarza, po wcześniejszym wrześniowym trafieniu na boisku rywala; niestety — tamten gol, również przedniej urody, niewiele zmienił). Po zmia-

nie stron rywale wyrównali, a Motor z meczu na mecz przybliżał się do degradacji, co ostatecznie stało się faktem. Pogoń była w tamtym sezonie beniaminkiem, wracając do ekstraklasy po rocznej drugoligowej kwartannie.

SEZON 1981/82

31.03.1982. Motor - Pogoń 2:2 (Andrzej Pop 6, Dębiński 40 — Zbigniew Stelmasiak 61, Zbigniew Czepan 63)

6.09.1981. Pogoń - Motor 2:1 (Zenon Kasztelan 18-k, Janusz Krupa 71 — Roman Dębiński 51)

Nie była to jednak pierwsza ligowa wizyta szczecinian w Lublinie. Pierwszy raz przyjechali walczyć o drugoligowe punkty. I wywieźli komplet ze stadionu przy ul. Kresowej. W debiutującym sezonie na zapleczu eks-

traklasy Motor przegrał 1:3. 19 września 1965 r. dwa gole dla gości strzelił Kasztelan, trzeci — Ławkis, a gospodarzy stać było jedynie na honorową bramkę Nilipiuka. Trener Waldemar Bielak (już na wstępie rozgrywek zastąpił Augustyna Dziwusza) postawił na następujący zestaw: Jan Błaszczewicz (Paweł Mikołajczak) — Edward Szafranski, Kazimierz Sklarek, Franciszek Jakubiec, Edward Widera, Kazimierz Starek, Janusz Kleszczyński, Ryszard Brysiak (Jan Nielipiuk), Witold Sokołowski, Bernard Pieszek, Janusz Luzia. W rewanżu Pogoń wygrała jeszcze wyżej, 6:2, przybliżając się do awansu. Motor musiał natomiast wracać na trzeci front.

Trzy kolejne wizyty „Portowców” przebiegały po myśli lubelskich piłkarzy i ich fanów. Rywale zostawiali komplet punktów. Ich ostatnia ekstraklasowa wizyta była jednak bardzo bolesna. O

tych czterech meczach piszemy poniżej.

Szczęśliwe baraże

W pamięci lubelskich fanów najbardziej pozostała jednak konfrontacja z 1989 r., gdy Motor trafił na Pogoń w barażach o miejsce w ekstraklasie. Działacze wymyślili baraże w ostatniej chwili, zmieniając zasady degradacji z ekstraklasy i awansu z drugiej ligi. Szczecinianie musieli grać jako jeden z najsłabszych zespołów krajowej elity, a lublinianie dzięki furtce uchylonej przez PZPN dla wicemistrzów drugoligowych grup. Los wyznaczył Motorowi na rywala Pogoń, a Zawiszy Bydgoszcz — wicemistrzowie drugiej grupy, GKS Jastrzębie. Przypomnijmy — faworytami (przynajmniej w naszej parze) byli pierwszoligowcy. I tak toczył się pierwszy mecz, w Szczecinie. Gospodarze prowadzili już 3:0. 20. minut przed końcem spotkania trener

SEZON 1983/84

5.11.1983. Motor - Pogoń 1:0 (Leszek Iwanicki 64)

MOTOR: Zygmunt Kalinowski — Waldemar Fiuta, Roman Dębiński, Modest Boguszewski, Robert Grzanka — Zbigniew Kakietek, Leszek Iwanicki, Krzysztof Witkowski (81 Jarosław Góra) — Marek Szaniawski, Andrzej Pop, Wojciech Rabenda (46 Janusz Kudyba). **Główne postaci ówczesnej Pogoni** to Kazimierz Sokołowski, Krzysztof Urbanowicz, Marek Ostrowski, Adam Kensy, Marek Leśniak, Leszek Wolski.

W REWANŻU: 10.06.1984. Pogoń - Motor 2:0 (Leszek Wolski 26, Kazimierz Sokołowski 46)

Po pierwszej rundzie Motor i Pogoń zgromadziły po 19 pkt. Szczecinianie wyprzedzali lublinian korzystniejszym bilansem goli (25:11 — 14:9). Pogoń zajmowała 4 miejsce w tabeli, a Motor był tuż za nią. W rewanżach „portowcy” poszli za ciosem i ostatecznie

zakończyli sezon na podium (38 pkt), za Lechem Poznań i Widzewem Łódź (po 42 pkt). 29 pkt zawodników trenera Lesława Ćmiekiewicza dało im 10 lokatę. Szczecińskich brązowych medalistów prowadził trener Eugeniusz Ksol.

Z relacji Sztandaru Ludu (red. Hieronim Dzielanowski): - Mimo dobrej passy lubelskich piłkarzy, mieliśmy spore obawy o rezultat tego spotkania. Sobotni przeciwnik, naszpikowany reprezentantami, posiadający w swoich szeregach najlepszego strzelca ekstraklasy (Leśniak), stawiał podopiecznych trenera Ćmiekiewicza przed bardzo trudnym zadaniem. Jeśli rzeczywistość na boisku nie potwierdziła tych obaw, to przede wszystkim dzięki dobrej postawie wszystkich formacji gospodarzy. Najgroźniejsi piłkarze Pogoni — Kensy i Leśniak — otrzymali bardzo konsekwentnych opiekunów w osobach Fiuty i Boguszewskiego, i zostali

praktycznie wyłączeni z gry. Zupełnie dobrze zagrała linia środkowa i wraz z najlepszym tego dnia na boisku Markiem Szaniawskim sprawiła spore trudności liniom defensywnym szczecinian.

Po przerwie trener Ćmiekiewicz w miejsce Rabendy desygnował do gry Janusza Kudybę, który został współautorem bramki. W 64 min znalazł się na polu karnym i kiedy Długosz sądził, że odda strzał na bramkę, napastnik Motoru błyskawicznie oddał piłkę wprost do nadbiegającego Iwanickiego — 1:0 i ogromna radość na trybunach.

Na 9 minut przed końcem zadebiutował w Motorze 18-letni Jarosław Góra, który poczynił ostatnio wyraźne postępy.

Po meczu trener Ksol gratulował rywalom: - Byli po prostu lepsi. Za najlepszego zawodnika w Motorze uważam Szaniawskiego, który rozmontował naszą defensywę.

SEZON 1984/85

4.05.1985. Motor - Pogoń 2:0 (Adrian Szczepański 7, Andrzej Łatka 80)

MOTOR: Kalinowski — Fiuta, Ryszard Milewski, Dariusz Bartoszewski, Szaniawski — Jasina, Iwanicki, Zbigniew Slipiko (57 Grzanka), Andrzej Łatka, Kudyba, Adrian Szczepański. W Pogoni do grona wiodących zawodników oglądanych w Lublinie poprzednim razem dołączył młody napastnik Janusz Turowski. Gości prowadził trener Maciej Hejn. Lublinianie, już z trenerem Janem Złomańczukiem, zastępującym w połowie rewanżów Ćmiekiewicza, zakończyli rozgrywki na 9 miejscu (27 pkt), Pogoń była 11 (26 pkt).

W PIERWSZYM MECZU: 23.09.1984. Pogoń - Motor 0:2 (Iwanicki 10, Marek Szaniawski 62)

Z RELACJI Sztandaru Ludu (red. Andrzej Wawrzycki): Dopiero w ósmym

kolejnym spotkaniu rundy wiosennej jedenastka Motoru zdołała odnieść pierwsze zwycięstwo. Zwycięstwo zbiegło się z objęciem funkcji trenera zespołu FSC przez Jana Złomańczuka. Komuś, kto nie był na stadionie wyjaśniam jednak od razu, iż jest to czysty przypadek. Widziałem już za Leszka Ćmiekiewicza lepiej grającego Motor niż w sobotę, a jednak przegrywający. Tym razem wreszcie szczęście uśmiechnęło się do naszych.

Generalnie przemeblował trener Złomańczuk defensywę. Trzem swoim zawodnikom powierzył indywidualną opiekę nad trójką napastników. Fiuta był przez cały mecz cieniem Turowskiego, Szaniawski — Kensego, a Bartoszewski — Leśniaka. I trzeba przyznać — udało się. Całą rójka zdołała zaopiekować się nimi dość skutecznie, choć błędów się nie ustrzegła.

Trudno było mówić o zwartej linii obrony; trzech nasi wspomniani defensorzy hasali na całej szerokości boiska, w zależności od tego gdzie uciekali im podopieczni. Jedynym stałym punktem był Milewski (wypożyczony niedawno z Legii, wobec kłopotów kadrowych — red.). Wywiązał się ze swego zadania poprawnie.

Nieco lepiej niż ostatnio zagraли zawodnicy drugiej linii, szczególnie pracowity Jasina. Z trójki napastników dwóch strzeliło bramki (mogło ich paść od jedną więcej — w 26 min Łatka nie wykorzystał idealnej sytuacji).

Po tym spotkaniu Pogoń zamaryła tabelę, a Motor wyprzedzał rywali o 2 pkt, wywalczone właśnie na przeciwniku.



FOT. ARCHIWUM RKS MOTOR

Ekipa Motoru przed sezonem 1984/85 – na zdjęciu są zawodnicy grający w pierwszym meczu z Pogonią, ale nie brakuje i tych z ostatniego. **GÓRNY RZĄD, OD LEWEJ:** Tadeusz Kamiński (kierownik drużyny), trener Lesław Ćmikiewicz, Zbigniew Slipiko, Dariusz Bartoszewski, Janusz Kudyba, Dariusz Opolski, Zygmunt Kalinowski, Stanisław Karwat, Modest Boguszewski, Krzysztof Witkowski, Roman Żuchnik, Waldemar Wiater (asystent trenera), Ryszard Sowiński (masażysta); **DOLNY RZĄD, OD LEWEJ:** Mirosław Car, Andrzej Łatka, Marek Szaniawski, Leszek Iwanicki, Roman Dębiński, Andrzej Pop, Waldemar Fiuta, Robert Grzanka, Zbigniew Kakietek, Tomasz Jasina, Kazimierz Gładysiewicz

Kowalski zdecydował się na zmiany, które okazały się kluczowe dla meczu, a w konsekwencji dla ostatecznego rozstrzygnięcia. Na boisku pojawili się Rajt, a przede wszystkim Żuchnik, który wziął udział w obydwu akcjach bramkowych. Gra wyraźnie ożywiła się, lublinianie pozbyli się obciążeń. Wracający z Lublinianki „Czesiek” najpierw znakomicie podał do Grzesiaka, ten precyzyjnie dośrodkował do zamykającego akcję Matysa i Marek Kalisz skapitulował po raz pierwszy. Za

drugim razem idealnie obsłużył Sadowskiego. Motorowcy dobiegli jednobramkową porażkę 2:3 do końca, zachowując realne szanse na odrobienie strat. Wracali z dalekiej podróży. Wystarczyło tylko wygrać w Lublinie; skromnie 1:0 czy 2:1.

Koncert przy Zygmunto- wskich

Rewanż to popisowa partia gospodarzy. W 50. min Mariusz Kuras sfaulował Brzeszczyńskiego w polu karnym, a Sadowski

nie zmanował jedenastki. Na 2:0 szybko podwyższył Grzesiak, zdobywając swojego siódmego gola w sezonie (po 15. meczach przerwy od szóstego). Bardzo bliski podwyższenia wyniku był Szaniawski, trafiając w poprzeczkę pięknym strzałem z dystansu. To był jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy mecz Marka w lubelskich barwach, a spędził w Motorze sześć pełnych sezonów, wiosną ’83 i jesienią ’90. Znakomicie zagrali obrońcy: Dec skutecznie ograniczył ruchy Jacka Cyzio (po

spadku odszedł do Legii), a Komor (pierwszy poważny seniorski sezon) nie gorzej zaopiekował się Jackiem Krzystolikiem. Nerwy jak postronki miał „Sadek”, strzelając karnego. Przyznał (nawet po latach), że wcześniej i później takiego obciążenia nie przeżywał (przed przerwą strzelił głową gola, podobno z minimalnego spalonego – VAR był techniką nieznaną). Opolski wreszcie cieszył się w pełni usatysfakcjonowany. Był w awansowych kadrach w 1980 r. (obok Zygmunta Kalinowskie-

go, Adama Suszka i Mirosława Maciesiaka) i 1983 r. (rozegrał siedem meczów), ale dopiero teraz grał od deski do deski. I to grał dobrze. Trzeci awans zaliczył też Fiuta, w przeciwieństwie do „Olka” – akurat za trzecim razem z najmniejszym wkładem w sukces. To był pierwszy efektowny sezon lokalnej młodzieży: Wójtowicza i Grzesiaka. Kluczową postacią drużyny był Kuraś, a do momentu kontuzji – Gładysiewicz. Nadspodziewanie dobre występy dały przeprowadzkę do niemieckiego

futbolu wrocławianinowi Matysowi. Dzięki awansowi ekstraklasowej piłki posmakował „Żyzio”, podobnie jak sporo starczy kielczanin „Brzeszczot”.

A trener Paweł Kowalski tamtej soboty 1 lipca 1989 r. otrzymał lekko spóźniony, ale jeden z najprzyjemniejszych imieninowych prezentów (czekał od 29. czerwca). Szkoleniowiec, który jako trzeci i na razie ostatni wprowadził Motor do ekstraklasy zmarł 3 czerwca 2016 r., w wieku 79. Lat **(AS)**

SEZON 1985/86

20.04.1986. Motor - Pogoń 4:2 (Łatka 36, 77, Iwanicki 66, Szczepański 80-k – Leśniak 32, Ostrowski 76)

MOTOR: Dariusz Opolski – Fiuta, Modest Boguszewski, Bartoszewski, Grzanka (40 Roman Żuchnik, 73 Szaniawski) – Góra, Iwanicki, Jasina – Szczepański, Kazimierz Gładysiewicz, Łatka. W Pogoni nie grał już Turowski, a nadal zespołem „rządzili” Sokołowski, Ostrowski, Leśniak, Kensy, Wolski, przy wsparciu Adama Benesza, Mariusza Kuras i Jerzego Hawrylewicza.

Lublinianie i szczecinianie ponownie musieli zadowolić się pozycjami w drugiej części tabeli, tyle że tym razem Pogoń była wyżej (10 – 27 pkt) niż Motor (13 – 25 pkt)

W PIERWSZYM

MECZU: 20.10.1985. Pogoń - Motor 4:1 (Marek Ostrowski 30, Krzysztof Urbanowicz 65-k, Robert Prokopowicz 79, Marek Leśniak 90 – Roman Żuchnik 29)

W relacji Sztandaru Ludu (red. Witold Klemiński):

Spotkanie miało taki przebieg, jak można się było spodziewać. Motor zaatakował od pierwszych minut, uzyskał przewagę, i co raz zagrażał bramce rywali, którzy – grając już przeciw „o pietruszkę” – specjalnie się tym nie przejmowali.

Zanim zaczęli strzelać bramki lublinianie, uczynił to Leśniak, dobijając piłkę po fatalnej interwencji Opolskiego. Odpowiedzią była wspaniała bramka Łatki – głową, z kilkunastu metrów, po dośrodkowaniu Szczepańskiego. Po przerwie kolejne bramki zdobywali lublinianie. W 64 min Łatka trafił w słupek, ale dwie minuty później bomba Iwanickiego z 16 m znalazła drogę do siatki. W 68 min Opolski uratował wybiegiem sytuację sam na sam z Beneszem, ale w trzy minuty później nie udało mu się powstrzymać Ostrowskiego. Na szczęście w kilkadziesiąt sekund później Łatka wykorzystał długie podanie i minął piłką wybiegające-

go z bramki Dygasa. Wynik ustalił Szczepański, penie wykorzystując rzut karny, podyktowany za rękę Urbanowicza.

Przed ostatnimi spotkaniami miejsca spadkowe zajmowały Zagłębie Sosnowiec i Bałtyk Gdynia. Motor miał dwa punkty przewagi nad gdynianami, a w perspektywie spotkanie z Legią w Warszawie. Bałtyk podejmował Lecha (pewne czwarte miejsce, bez względu na wynik). Legioniści ścigali się (?) z Widzewem o wicemistrzostwo Polski. Poznaniacy zagrali honorowo, odbierając Bałtykowi punkt. Motor „na wszelki wypadek” zremisował w stolicy. Legia, mimo straty punktu, została wicemistrzem. Remis już przed meczem zadowalał obydwu przeciwników. Łodzianie mieli gorszy bilans dwumeczu z Legią (3:1 i 0:3), więc nawet wygrana ze spadającym Zagłębiem Sosnowiec nie zmieniła ich sytuacji w tabeli – musieli zadowolić się brązem.

SEZON 1986/87

8.04.1987. Motor - Pogoń 0:4 (Urbanowicz 2, Leśniak 17, Mariusz Kuras 37, Piotr Żelazowski 73)

MOTOR: Opolski (46 Artur Graniczka) – Fiuta, Janusz Dec, Władysław Kuraś, Żuchnik, – Kazimierz Gładysiewicz, Mirosław Jaworski, Piotr Stopyra (46 Szaniawski) Góra – Szczepański, Kudyba. **POGOŃ:** Marek Szczech, Mariusz Kuras, Andrzej Miązek, Jerzy Sokołowski, Krzysztof Urbanowicz, Leszek Wolski, Jerzy Hawrylewicz, Adam Benesz, Jacek Krzystolik, Marek Leśniak, Jacek Cyzio (60 Piotr Żelazowski). **Ponadto wicemistrzostwo Polski zdobyli** Kazimierz Sokołowski, Robert Adamowicz, Mariusz Borkowski, Artur Chwaczuk, Adam Kensy, Janusz Makowski, Robert Prokopowicz,

W PIERWSZYM

MECZU: 16.08.1986. Pogoń - Motor 2:0 (Leśniak 67, Wolski 87)

Tym razem sobotni rywalizowali na przeciwnych biegunach tabeli. Motor ją zamknął (13 pkt) i na dwa lata zakotwiczył na zapleczu ekstraklasy (13 pkt). Pogoń została wicemistrzem Polski (44 pkt), ustępując tylko bezkonkurencyjnemu Górnikowi Zabrze (49 pkt). Srebrne medale zdobywała pod wodzą Leszka Jezierskiego.

Lubelski mecz ułożył się fatalnie, co słusznie sugerują minuty, w których padały gole. Ale było jeszcze gorzej. Po tym jak nierozgrzanego Opolskiego zaskoczył strzałem z rzutu wolnego zaskoczył Urbanowicz, nie popisał się Stopyra. Lubelski defensor zmanował rzut karny, podyktowany za faul na Szczepańskim (Szzech obronił, w 7 minucie). Później z lubelską defensywą bawił się Leśniak, który już rok później błyszczał w Bundeslidze (Bayer Leverkusen).

A Motor wpadał w coraz większy dołek. Po tej porażce lublinianie odebrali kolejny „czteropak” (od Lechii w Gdańsku), po czym obowiązki trenera przejął Zbigniew Bartnik, ponieważ trenera Złomańczuka dopadły kłopoty z sercem. Nie dało się jednak uniknąć degradacji.

Ostatnie ekstraklasowe spotkanie Motoru z Pogonią z pewnością dobrze zapamiętał 18-letni Graniczka. Po przerwie zmienił Opolskiego, dzięki czemu ma w CV występ w ekstraklasie; jedyny.

Ale Motor wrócił jeszcze do ekstraklasy, kosztem... Pogoni (o czym obszernie pisaliśmy kilka miesięcy temu, a symbolicznie przypominamy powyżej). Szczecinianie wrócili na najwyższy poziom po trzech drugoligowych edycjach. Tyle że akurat wtedy, z ekstraklasą żegnali się lublinianie; na ponad trzy dekady.

Rodri ze Złotą Piłką

PIŁKA NOŻNA

Poznaliśmy laureata Złotej Piłki 2024. Najlepszym piłkarzem globu wybrany został Rodri.

Przez ostatnie tygodnie głównym faworytem do wygrania Złotej Piłki był Vinicius. Jeszcze poranne poniedziałkowe przecieki sugerowały, że to Brazylijczyk zdobędzie tę prestiżową nagrodę. Sytuacja uległa jednak zmianie po południu, gdy w mediach zaczęły pojawiać się informacje o zmianie hierarchii, a także o tym, że piłkarz Realu jak i jego działacze nie zjawiają się w poniedziałkowy wieczór na prestiżowej gali. Ostatecznie z wygranej cieszył się Rodri. Warto w tym momencie przypomnieć, że Złota Piłka przyznawana była za okres od 1 sierpnia 2023 roku do 31 lipca 2024 roku. W tym okresie hiszpański pomocnik był w świetnej formie. W barwach Manchesteru City wywalczył czwarte mistrzostwo Anglii z rzędu i znalazł się w najlepszej „jedenaście” sezonu. Do tego cieszył się z Superpucharu Europy i klubowego mistrzostwa świata. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie rozgrywki, dla swojego klubu w poprzedniej kampanii rozegrał 50 meczów, w których zdobył dziewięć bramek i zaliczył 14 asyst. Sukcesy klubowe to jednak nie wszystko. Rodri w lecie 2024 roku został bowiem mistrzem Europy. Dodatkowo został uznany za najlepszego zawodnika turnieju rozgrywanego w Niemczech. Rodri jest trzecim Hiszpanem w historii, który otrzymał Ballon d'Or. Ostatnim laureatem z tego kraju był Luis Suarez w 1960 roku. Wcześniej dwukrotnie triumfował Alfredo Di Stefano (1957 i 1959). (BS)

Lider przyjeżdża do Łęcznej

BETCLIC I LIGA Po meczu z ostatnim zespołem w tabeli pora na starcie z liderem. W sobotę Górnik Łęczna podejmie zmierzający do PKO BP Ekstraklasy Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Początek spotkania zaplanowano na godz. 17

Bartosz Surman

W poprzedniej kolejce zielono-czarni prowadzili w Siedlcach z tamtejszą Pogonią po fenomenalnej bramce Fryderyka Janaszka, ale w samej końcówce rywale wywalczyli rzut karny, który na gola zamienił były napastnik łęcznian Karol Podliński. Efekt? Mecz z czerwoną latarnią rozgrywek zakończył się podziałem punktów. Po tym spotkaniu Pogoń pozostała na ostatnim miejscu, a Górnik wciąż zajmuje szóstą lokatę. Tym samym podopieczni trenera Pavola Stano podtrzymali serię meczów bez porażki, ale i tak mają spory niedosyt. Potrafili przecież we wtorek ograć Wisłę Kraków.

W najbliższej kolejce Branislav Pindroch i spółka zmierzają się z Bruk-Bet Termaliką. Zespół Marcina Brosza świetnie zaczął obecne rozgrywki i po 14. kolejkach z dorobkiem 32 punktów jest liderem tabeli. Niecieczanie przegrali do tej pory tylko dwa spo-



Adam Deja i jego koledzy po meczu w Siedlcach czeka starcie z liderem tabeli

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

cjonujące. Obie ekipy grały ze sobą do tej pory już 21 razy. Bilans jest bardzo wyrównany, ale na minimalną korzyść Górnika. Łęcznianie wygrali bowiem z ekipą z Niecieczy sześć razy, 10 razy padł remis, a Bruk-Bet wygrał pięć spotkań. Warto jednak wspomnieć, że w poprzednim sezonie oba mecze wygrał zespół trenera Marcina Brosza (3:0 u siebie i 1:0 w Łęcznej). A to oznacza, że podopiecznym trenera Pavola Stano przed najbliższym spotkaniem motywacji do walki za braknąć nie powinno.

W sobotnim spotkaniu w ekipie gospodarzy zabraknie pauzującego za nadmiar żółtych kartek Branislava Spacila. Pierwszy gwizdek o godz. 17, a transmisję przeprowadzi stacja TVP Sport.

tkania: po jednym u siebie i na wyjeździe. W poprzedniej serii gier, w szlagierowym spotkaniu pokonali u siebie inny zespół myślący o awansie do PKO BP Ekstraklasy czyli Arkę Gdynia.

Kibice, którzy wahają się nad tym czy w sobotę wybrać się na stadion Górnika warto przypomnieć, że starcie pomiędzy zielono-czarnymi, a „Ślonikami” są często bardzo emo-

Wisła kontra beniaminek

BEETCLIC II LIGA Kibice puławskiej Wisły po lecie pełnym obaw w ostatnich tygodniach mają mnóstwo powodów do zadowolenia. W sobotę podopieczni trenera Macieja Tokarczyka zagrają u siebie z Rekordem Bielsko Biala i będą chcieli sięgnąć po trzecią wygraną z rzędu

Konia z rzędem temu, kto typował, że po 15. kolejkach piłkarze Dumy Powiśla będą zajmować wysokie szóstą miejsce dające prawo walki o awans poprzez baraże. Budowany latem naprędce zespół pod dowództwem trenera Tokarczyka od samego początku zadziwiał rywali stawiając im nie tylko opór, ale i zabierając punkty. W pewnym momencie rundy jesiennej Wisła wpadła w pewien dołek, którego apogeum była porażka 0:4 w Chojnicach. Jednak po tamtym spotkaniu nie ma w drużynie już ani śladu. Puławianie po solidnym

laniu na Kaszubach wygrali bowiem najpierw u siebie z faworyzowanym Zagłębiem Sosnowiec, a w poprzedniej kolejce po iście szalonym meczu pokonali w gościach Olimpię Grudziądz 3:2.

Tym razem do Puław przyjedzie Rekord. Beniaminek rozgrywek ma na swoim koncie 13. punktów i zajmuje 14. miejsce w tabeli. Co ciekawe, większość z nich ekipa z Bielska Białej zdobyła na wyjazdach, a u siebie zanotowała zaledwie dwa remisy. W poprzedniej kolejce rywale podzielnili się bowiem punktami z walczącą o utrzymanie Skrą Częstochowa. Po

tym spotkaniu rezygnację z funkcji trenera złożył Dariusz Kłacza, a jego miejsce zajął Dariusz Racki, który odpowiadał za wyniki w drużynie rezerw będąc jednocześnie członkiem sztabu drugoligowca.

– Do końca listopada bieżącego roku będziemy prowadzić rozmowy z kandydatami do objęcia funkcji trenerskiej naszej, drugoligowej drużyny – informuje Janusz Szymura, prezes Rekordu za pośrednictwem klubowego portalu. – Podkreślę, że z tego grona absolutnie nie można wykluczyć trenera Dariusza Ruckiego – dodaje.

Ze względu na zmianę na ławce rezerwowych sobotni mecz w Puławach zapowiada się bardzo ciekawie. Nie od dziś wiadomo, że w piłce nożnej przyjsięcie nowego szkoleniowca jest mocnym bodźcem dla zawodników, którzy będą chcieli pokazać się z jak najlepszej strony. Z kolei Wiślaczy celują w trzecią wygraną z rzędu, która pozwoliłaby im utrzymać znakomite miejsce w strefie barażowej.

Początek sobotniego meczu w Puławach zaplanowano na godzinę 14.

(BS)

